



Kurier

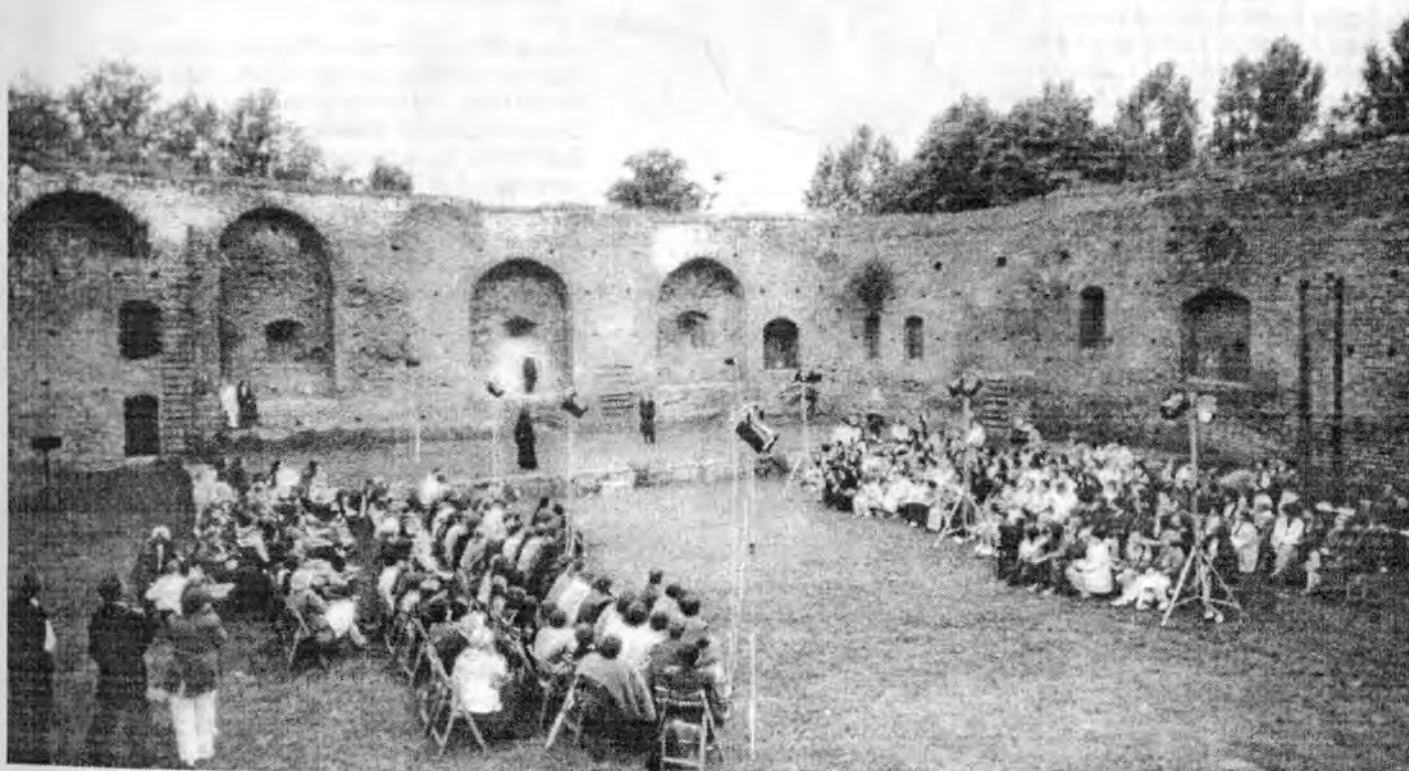
LIPIEC '93

Rok III Nr 7/29

Cena 4500 zł

Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



"Antygona" na zamkowym dziedzińcu...

(fot. Waldemar Szmidt)

W numerze:

"Antygona" - relacja z Dni Międzyrzecza

Gwałt na Głębokim

Z notatnika Wikariusza

Uchwała o śmieciach i ściekach

SPORT - wyniki, wyniki ...

UWAGA: Zaległe numery
"Kuriera Międzyrzecznego"
w KSIĘGARNI BESTSELLER

W NUMERZE SIERPNIOWYM:

"A cztery pory roku ... w Żyrardowie"
- RELACJA YECHOWEGO

KRZYŻÓWKA...

"KOŁO FORTUNY" - ciąg dalszy
SIERPNIOWE KULINARIA

SESJA - SESJA

Na XXXIV Sesji Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, która odbyła się dnia 8 czerwca 1993r. podjęto następujące uchwały:

- w sprawie stwierdzenia składu osobowego Kolegium Rady Miejskiej w Międzyrzeczu
- w sprawie powołania osób do stałych komisji Rady Miejskiej
- w sprawie upoważnienia Zarządu Miasta i Gminy do poręczenia za zobowiązanie z tytułu kredytu zaciągniętego przez gminę Trzciel z Banku Ochrony Środowiska

- w sprawie utrzymania porządku i czystości na terenie Międzyrzecza oraz usuwania śmieci i ścieków
- w sprawie zaciągnięcia kredytu na zadania inwestycyjne "Program uporządkowania i rozwoju gospodarki wodno-ściekowej gminy Międzyrzecz do 1996 r."
- w sprawie uruchomienia rezerwy w budżecie gminy Międzyrzecz na 1993 r. na pomoc dla dzieci z rodzin ubogich
- w sprawie emisji II obligacji przez gminę Międzyrzecz
- w sprawie ustanowienia inkasentów łącznego zobowiązania pieniężnego, podatku od nieruchomości i podatku od posiadania psów na terenie sołectw gminy Między-

rzecz oraz ustalenia wysokości wynagrodzenia za inkaso tych podatków

- w sprawie uruchomienia rezerw w budżecie gminy Międzyrzecz na 1993 oraz zmiany w § 3 Uchwały Rady Miejskiej w Międzyrzeczu w sprawie ustalenia budżetu gminy Międzyrzecz na 1993 r.
- w sprawie uchwalenia planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego zespołu zabudowy mieszkaniowo-usługowej w rejonie ulic Zachodniej i Krasińskiego w Międzyrzeczu.

Wszystkie uchwały w pełnym brzmieniu wywieszone są na tablicy ogłoszeń w ratuszu oraz na Osiedlu Kasztelańskim.

Danuta Sokołowska

URODZENIA

1. Szajer Karolina Helena c. Jana i Haliny
2. Gerc Klaudia c. Kazimierza i Wioletty
3. Sawala Jakub Mikołaj s. Jacka i Lidii
4. Szczuka Dawid Witold s. Artura i Beaty
5. Skala Alicja Anna c. Wiesława i Anny
6. Krajcer Kinga Aneta c. Andrzeja i Ewy
7. Klewańczuk Maciej s. Mieczysława i Anny
8. Budyh Roman s. Wojciecha i Krystyny
9. Kmiecik Katarzyna Wiktorja c. Andrzeja i Anny
10. Jachowicz Dominika Hurszidy c. Działoliddina i Krystyny
11. Pawłowska Natalia Katarzyna c. Sławomira i Ewy
12. Rękawek Radosław Andrzej s. Andrzeja i Renaty



Ćiczka Krzysztof Mateusz s. Karola i Bożeny
Przybyszewski Jan Piotr s. Andrzeja i Stanisławy

Musiak Michał Dominik s. Zbigniewa i Marioli
Łubaszewska Katarzyna c. Leona i Marzeny
Wanat Marcin Mateusz s. Lesława i Alicji
Cieśla Magdalena Bożena c. Waldemara i Bożeny
Sala Patryk s. Cezarego i Teresy

20. Domagała Patryk Krzysztof s. Krzysztofa i Izabeli
21. Suchecki Kamil s. Sławomira i Bogumili
22. Owczarek Maria Anna c. Jerzego i Anny
23. Kopyścińska Ewelina Justyna c. Marka i Ewy
24. Skotnicka Katarzyna c. Wojciecha i Anny

W LIPCU 18 LAT KOŃCZĄ

Gawel Ewa
Woźniak Michał
Jędrzejczak Krystyna
Tyliszczak Agnieszka
Kozdra Katarzyna
Dziobek Agnieszka
Sobczak Anita
Kołodziejczak Monika
Górecki Piotr
Wawrzekiewicz Paweł
Jaroszek Rajmund
Latuszek Cezary
Żagun Wojciech
Jarmoliński Jacek
Wiktor Rafał



Mirowski Tomasz
Bogdanowicz Grzegorz
Kita Jolanta
Terlecka Sylwia
Kozłowska Joanna
Cinka Sylwia
Paruzel Arkadiusz
Jedynak Sylwia
Gomuła Tomasz
Kozielewska Ewa
Kandulski Mariusz
Nowak Robert
Rzepski Wiesław
Baranek Magdalena
Jaroszek Agnieszka
Wojnicz Magdalena
Zaremba Mariusz
Moklak Anna
Czyż Magdalena
Nowacka Dagmara



ŚLUBY



1. Kuczman Mirosław i Dorota Dziegielewska
2. Piotrowicz Leszek i Bożena Bandura
3. Pasewicz Przemysław i Anita Pluskota
4. Pawłowski Aleksander i Barbara Wieczorek
5. Jach Robert i Mirosława Bujanowska
6. Woźniak Robert i Renata Pawlak
7. Nisiewicz Jan i Małgorzata Szymkiewicz
8. Kowalski Paweł i Ewa Wiśniewska
9. Domaszewicz Jacek i Dorota Baranek
10. Kieliszczak Marek i Małgorzata Rejba
11. Mikowski Sławomir i Iwona Omańska

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED.NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec, J.L. Krysiak, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, D. Sokołowska, J. Stopyra, A. Świder, E. Ziarkowski. ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: Rynek 1 tel.28-46, 28-47, 28-48, 28-49. Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzecznego" są podługami autorów. Ogłoszenia: 4 tys cm², 2 tys słowo. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład: "Agencja Grafiki Komputerowej" Lubniewice-Suszyce 12/10/3.

Druk: ODR Lubniewice. Poligrafia - Głisno 123.

Nakład: 1.500 egz.

ZGONY

1. Grynia Włodzimierz Kazimierz - Międzyrzecz
2. Marcinkowski Stanisław - Międzyrzecz
3. Węgliński Krzysztof Stanisław - Międzyrzecz
4. Strzeński Stanisław Tadeusz - Kaława
5. Jagowska Janina - Międzyrzecz
6. Walas Piotr - Kursko
7. Kowalska Anna - Międzyrzecz
8. Kozłowska Maria - Bukowiec

PRAWDA MIEJSCA

w 1993 roku przypada dziesiąta rocznica śmierci reżysera i tłumacza Stanisława Hebanowskiego. Wystawienie "Antygony" w przekładzie St. Hebanowskiego przez Teatr Lubuski z Zielonej Góry stało się wyrazem hołdu złożonego temu człowiekowi oraz sposobem uczczenia jego rocznicy śmierci.

Wśród ludzi związanych z Teatrem Lubuskim daje się wyraźnie wyczuć fascynację oraz ogromny szacunek dla tej osoby. Imieniem Stanisława Hebanowskiego została nazwana sala kameralna w Teatrze Lubuskim, a reżyser i jednocześnie dyrektor Waldemar Matuszewski na wspomnienie o nim reaguje następującymi słowami: "wspaniały człowiek teatru, filozof, tłumacz, reżyser, dyrektor, mędrzec, wielkie serce. Stanisław Hebanowski (popularny "Stul") przetłumaczył "Antygona" jako któryś z kolei. Było już przecież kilkanaście tłumaczeń tego dzieła a jednak jego jest najpiękniejsze, najbardziej docierające do serca i uczuć człowieka. A więc chwała Stanisławowi Hebanowskiemu!"

18 czerwca "Antygona" została wystawiona przez Teatr Lubuski na dziedzińcu międzyrzeckiego zamku. W momencie rozpoczęcia spektaklu było jeszcze stosunkowo jasno. Z biegiem czasu zapadał coraz większy zmrok, coraz większą rolę zaczynało odgrywać oświetlenie, postacie stawały się coraz bardziej tajemnicze, a sama atmosfera coraz bardziej niesamowita. To po prostu zaczął ożywać zamek.

Bezpośrednio po spektaklu zwróciłem się do reżysera Waldemara Matuszewskiego, z prośbą o podzielenie się swoimi przeżyciami i wrażeniami:

- Jak Pan ocenia inscenizację "Antygony" w międzyrzeckim zamku? Czy widzi Pan możliwości zagrania w tej scenerii w przyszłości innych sztuk?

- Na pewno tak. Może to zabrzmieć przesadnie, ale możemy tu zagrać prawie każdy spektakl. Na przykład możemy tu wystawić "Romeo i Julię". Ostat-

nio graliśmy w Kozuchowie we wnętrzu, które było dawniej kościołem protestanckim, "Mayday". Jest to komedia, a mimo wszystko w tym wnętrzu wypadła dobrze.

Spektakl nie polega na kostiumie, ale na prawdzie miejsca. Jeżeli spektakl i miejsce ma prawdę, to to się ze sobą rymuje i wychodzi z tego coś pięknego. Tak bym to określił. Z takim zestawieniem prawdy spektaklu i prawdy miejsca mieliśmy do czynienia podczas dzisiejszej inscenizacji "Antygony" w międzyrzeckim zamku.

- Czy reżyserowi i aktorom w takiej



Fot. Waldemar Szmidt

scenerii jest trudniej, czy łatwiej realizować sztukę? Wiem, że na pewno inaczej. Chciałbym, aby Pan spróbował określić specyfikę oraz uchwycić różnicę pomiędzy reżyserią i grą w terenie zamkniętym i otwartym.

- Takie miejsce jak to dzisiejsze jest ogromnym sprawdzianem dla spektaklu. W sposób bezlitosny obnaża jego wady oraz wypukla zalety. Pozwala odpowiedzieć na pytanie: czy jest on prawdziwy, autentyczny? Ale miejsce takie jest największym sprawdzianem dla aktorów. Chciałbym pochwalić aktorów Teatru Lubuskiego. Oni potrafią grać w bardzo różnych warunkach. Gra w warunkach naturalnych, poza sceną, niesie z sobą konieczność zmagania się z wieloma nieprzewidywalnymi i zaskakującymi sytuacjami. Tak było i dzi-

siaj. Mieliśmy wprowadzić jakąś próbę, aktorzy wiedzieli gdzie będą grać, ale później się okazało, że jednych drzwi nie można otworzyć, a więc będę wszystkie wejścia z jednego kierunku, że nagle trzeba iść po murze, że światło jest inaczej rozłożone. A jednak oni sobie z tym wszystkim poradzi i myśle, że za to należą im się wielkie słowa uznania.

- Jeżeli Pan pozwoli to nieco zmienimy temat rozmowy. Ostatnio w Międzyrzeczu była wystawiona przez Teatr Lubuski sztuka "Andrea chodzi z dwoma" z Dorotą Stalińską. Następnie w "Gazecie Lubuskiej" znalazłem wzmiankę, że spektakl ten będzie grany za granicą, we Francji. Chciałem się zorientować w związku z tym, jakie były dalsze losy tej sztuki.

- Byliśmy z tym spektaklem w Paryżu i Lyonie. Graliśmy go dla Polonii. Jest to sztuka o bardzo humanistycznym, ludzkim, mądrym i czułym przesłaniu. Prawdą jest również to, że my nie lubimy takich tematów, traktujących o ludziach niepełnosprawnych, pokrzywdzonych przez los. Ale ja jestem przekonany o tym, że trzeba o tych problemach głośno mówić i takie sztuki grać. Ze względu na swe uniwersalne przesłanki sztuka ta została zrozumiana i z uczuciem oraz wrażliwością we Francji odebrana. Jest to trudny tekst, ale bardzo ludzki i piękny.

- Dziękując Panu za rozmowę, pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że "Antygona" nie będzie ostatnią sztuką graną przez Teatr Lubuski w międzyrzeckim zamku.

- Ja również jestem o tym przekonany. Pragnąłbym, poza tym, aby Teatr Lubuski był przynajmniej raz w miesiącu w Międzyrzeczu. Jest to moje marzenie.

Andrzej Świder

P.S.

Z mniej oficjalnej rozmowy z dyr. Waldemarem Matuszewskim wynikało, że prawdopodobne jest wystawienie we wrześniu br. w scenerii międzyrzeckiego zamku "Romeo i Julii". Znosi się więc na to, że te zabytkowe, stare, mury za sprawą sztuki ożyją na dobre.

Andrzej Świder

Dni Międzyrzecza z "Antygona" w tle

Dziesięciodniowe święto naszego miasta rozpoczęło się 10.06 maratonem filmowym, a zakończyło 20.06 koncertem "Kapeli zza winkla". Przed rozpoczęciem Dni zastanawiałam się czy nie są one za długie i czy są komuś potrzebne? Wzięłam udział w wielu imprezach, zawsze frekwencja była duża. Wśród różnorodnych propozycji każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Równie świetnie bawili się ludzie na dyskotekach, jak i na występie dziecięcego zespołu "Nowinka" ze Skwierzyny; podczas programu T. Drozdy, a także na koncercie dla dinozaurów. Trochę szerzej chciałabym napisać o trzech punktach programu Dni Międzyrzecza. Rewelacją dla mnie był koncert zespołu "Raz, dwa, trzy..." z Zielonej Góry. Znałam ich dotychczas z kaset i programów telewizyjnych. Na żywo wypadli wspaniale o czym świadczyła reakcja publiczności. Świetny też był Turniej Tańca Towarzyskiego - impreza wspaniale zorganizowana, w ciekawej oprawie plastycznej. Turniej dostarczył widzom wielu wrażeń estetycznych. No i coś, o czym należałoby napisać wiel-

kimi literami, odkryciem Dni okazał się ZAMEK. Te drzewa, mury, dziedzińce tworzą niepowtarzalny nastrój. W takim entourage'u poezja śpiewana i słowa antycznej tragedii Sofoklesa zabrzmiały wspaniale. Na przedstawienie "Antygony", przygotowane przez Teatr Lubuski z Zielonej Góry, czekałam z niecierpliwością. Nie zawiodłam się: reżyseria, aktorstwo, oprawa muzyczna były świetne. Czułam się jak widz w teatrze antycznym przeżywający swoje "tu i teraz". Za pomysł wykorzystania Zamku należy się pani J. Pacholak-Stryczek szczególne podziękowanie. Zamek przestał być martwym zbiorowiskiem kamieni, ożył pełniąc funkcję niecodziennego teatru. Mam nadzieję, że nie zostanie on znów zapomniany na 20 lat, bo tyle chyba upłynęło od Banku Miast? Pogoda pokrzyżowała nieco plany i nie wszystkie z przygotowanych imprez odbyły się. Mimo to wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Dni Międzyrzecza mogły się odbyć należą się słowa uznania i podziękowania. Szczególnym zaangażowaniem wykazali się pracownicy MDK: p.p. Jolanta

Pacholak-Stryczek, Ewa Górzna, Alicja Jankowska, Stanisław Węclowski, Władysław Sokołowski, którym zawdzięczaliśmy przygotowanie programu, oprawę plastyczną, oświetlenie, nagłośnienie i organizację całości. Dziękując chciałbym wyrazić nadzieję, że w przyszłym roku nie zabraknie im pomysłów i entuzjazmu.

Anna Kuźmińska-Świder

P.S. Oprócz pogody na koncertach i zawodach zabrakło również tych, dzięki którym mogły się one odbyć tzn.: Radnych. Podobno większość z nich zaniegowała potrzebę organizowania Dni Międzyrzecza i wydawania na nie pieniędzy wobec innych, bardziej konkretnych i naglących potrzeb. Oczywiście można zamienić bibliotekę na salon samochodowy, dom kultury na hurtownię, a muzeum na mieszkania komunalne... Szkoda, że radni nie znaleźli czasu, aby przekonać się na co przeznaczono przyznane przez nich 18 mln. Może oglądając "Antygona" przypomnieliby sobie znane powiedzenie, że "nie samym chlebem żyje człowiek". Wierzę bowiem głęboko, że nasi radni nie są (i nie będą w następnej kadencji) ludźmi, którym wystarczy sam chleb. Proszę czytelników KM o refleksję na temat Dni Międzyrzecza zamieścimy je na łamach naszego pisma.

A.K.S.

ZAMKOWE SPOTKANIE Z POEZJĄ

16 czerwca mury XIV wiecznego Zamku ożywił nocny koncert poezji śpiewanej, zorganizowany w ramach obchodów "Dni Międzyrzecza". W imprezie posiadającej wiele wspólnego ze spektaklami muzyczno-poetyckimi "światło i dźwięk" uczestniczyło kilkuset mieszkańców naszego miasta, zaproszonych gości oraz turystów, którzy przybyli na występ mimo niesprzyjającej aury t.j.: popołudniowej mżawki. Jak się okazało: nie przyszli oni na próżno! Sceneria średniowiecznego zameczyska, zapalone świece ustawione wokół sceny oraz utwory poezji śpiewanej w dobrym, profesjonalnym wykonaniu, wytworzyły wśród licznie zebranej publiczności wspaniałą, niepowtarzalną atmosferę - tak charaktery-

styczną dla prawdziwych wydarzeń kulturalnych.

Koncert zainaugurował recital znanej gorzowskiej piosenkarki, laureatki licznych festiwali i przeglądów: Elżbiety Kuczyńskiej. Na prawie godzinny występ złożyły się utwory poezji śpiewanej. Wśród których dominowały teksty z programu "One" poświęcone postaciom znanych kobiet. Po zakończeniu recitalu Elżbiety Kuczyńskiej na scenę wkroczyła szóстка wykonawców z Trzciela, czyli zespół "Przy Drodze". Program zespołu bazuje na repertuarze "Starego Dobrego Małżeństwa", a jedyną słabą stroną występu było to, że trwał on zbyt krótko. "Przy Drodze" zaprezentowało kilka utworów, po czym prowadzący koncert Edward Klusek - zapowiedział zespół poezji śpiewanej istniejący przy międzyrzeckim Klubie Garnizonowym, którego trzon stanowią: Anna Moklak, Aneta Barwińska, Kinga Lipska, Piotr Rogala oraz Adam Szarata. Piątka młodych międzyrzecczan gra i śpiewa wspólnie zaledwie od kilku miesięcy, ale gromkie brawa, którymi publiczność nagrodziła ten występ są najlepszym świadectwem dobrego przygotowania całej

go zespołu. Nocny koncert zakończyły utwory z kręgu muzyki "łatwej, milej i przyjemnej" w wykonaniu członków grupy "Entre" z Drezdenka. Występ wzbudził aplauz publiczności, chociaż utwory wykonane przez mieszkańców Drezdenka odbiegały od konwencji poezji śpiewanej, oscylując między piosenką rozrywkową i aktorską.

Pomysł wykorzystania zamkowego dziedzińca do działań scenicznych jest przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Potwierdzeniem tego były sukcesy nocnego koncertu poezji śpiewanej oraz spektaklu "Antygona" w wykonaniu aktorów teatru lubuskiego, który odbył się na Zamku dwa dni później. Wyrazy uznania należy złożyć organizatorom: dyrektorze Domu Kultury - pani Jolancie Pacholak-Stryczek oraz kustoszowi obiektu - pani Jolancie Patorskiej. Sceneria średniowiecznego zamku jest mocnym atutem, który częściej powinien być wykorzystywany przy organizowaniu różnych imprez muzycznych, bądź teatralnych.

/dab/

ŻYCIORYS NUTAMI PISANY

**Ze Stanisławem Węclowskim - z zamiłowania muzykiem,
a z zawodu: reżyserem dźwięku - rozmawia Dariusz Brożek**

Nie zawsze się zdarza, że osobiste upodobania, bądź zainteresowania są zbieżne z wykonywaną przez nas pracą zawodową. Dlatego o prawdziwym uśmiechu losu mogą mówić osoby, które nie dosyć, że czerpią satysfakcję ze swojej pracy zawodowej, to na dodatek osiągnęły w niej sukcesy. Do takich "wybrańców losu" zaliczyć można z pewnością mieszkańca naszego miasta, z zamiłowania muzyka, a na co dzień pracownika Międzyrzeckiego Domu Kultury: pana Stanisława Węclowskiego, który zgodził się zdradzić czytelnikom "Kuriera Międzyrzeckiego" sposób, w jaki osiągnął swój muzyczny i zawodowy sukces.

D.B. - Czy mógłbyś przybliżyć czytelnikom naszego miesięcznika poszczególne etapy na drodze Twojej kariery estradowej?

S.W. - Mój pierwszy kontakt z muzyką stanowiła gra w zespole "Nietoperze" u schyłku lat siedemdziesiątych. Natomiast wpojenie podstaw teorii wokalistyki i gry na gitarze zawdzięczam panu Szczepanowi Wleklowskiemu, który ukształtował moją muzyczną osobowość.

D.B. - Wiem, że pierwszy kontakt z profesjonalną sceną zawdzięczasz służbie wojskowej. Jak to wyglądało?

S.W. - Zasadniczą służbę wojskową odbywałem w Sulechowie, gdzie po zakończeniu tzw. "unitarki" rozpocząłem grę w zespole muzycznym tamtejszej jednostki. W roku 1981 wraz z zespołem zakwalifikowani zostaliśmy do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Występ poprzedzony był ciężką pracą, m.in. uczestniczyliśmy w specjalistycznych konsultacjach, których udzielał nam we Wrocławiu obecny szef Estrady Śląskiej: pan Stanisław Śliwiński. Festiwal kołobrzegiński był moim pierwszym kontaktem z w pełni profesjonalną sceną. Przyznaje, że musiałem zwrócić uwagę na trudności z nią związanych. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że każdy występ estradowy jest efektem aż tak ciężkiej pracy oraz wyjątkowego obciążenia psychicznego wykonawcy. Chciałbym zwrócić na to uwagę wszystkich młodych, początkujących wykonawców.

D.B. - Jakie osiągnięcia zaliczasz do swoich największych sukcesów muzycznych?

S.W. - Już pierwszy występ w Kołobrzegu zakończył się sukcesem, gdyż otrzymałem tam wyróżnienie. Po koncercie złożono mi dwie propozycje pracy w estradach zawodowych, z których jednak nie skorzystałem ze względów rodzinnych. Rok później

wziąłem udział w Festiwalu Piosenki Żołnierskiej, który tym razem odbył się w Toruniu. Toruński występ wspominam szczególnie ciepło, gdyż zdobyłem wtedy nagrodę główną. Są to dwa moje najważniejsze osiągnięcia muzyczne, nie mogę jednak pominąć udziału w licznych przeglądach i konkursach, organizowanych na niższym szczeblu. W latach osiemdziesiątych co roku uczestniczyłem np: W Okręgowym Przeglądzie Piosenki w Gubinie, m. in. byłem uczestnikiem "koncertu dinozaurów", w którym udział wzięli laureaci tego przeglądu z ostatnich kilkunastu lat. Był to jednocześnie mój ostatni występ w barwach wojska. W roku 1987 poprzez gorzowski Wojewódzki Dom Kultury zakwalifikowany zostałem do Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Nie zdobyłem tam wprawdzie żadnej nagrody, co z namiązką wynagrodziło mi poznanie wielu interesujących ludzi.

D.B. - Tyle o sukcesach muzycznych, czym natomiast zajmujesz się w chwili obecnej?

S.W. - Pracuję w Międzyrzeckim Domu Kultury jako reżyser dźwięku, czyli inaczej mówiąc: elektroakustyk. Oprócz konserwacji sprzętu do moich obowiązków należy nagłaśnianie różnych imprez. Nagłaśniałem już występy wielu znanych artystów, m. in. Krystyny Prońko, Andrzeja Zauchy i przyznać muszę, że dotychczas nikt nie podważył moich kwalifikacji jako akustyka. Obecna praca jest związana z odmiennym niż

dotychczasowe spojrzeniem na występy estradowe. Znalazłem się po drugiej stronie konsoli, co wymagało pewnego przekwalifikowania. Jest to jednak równie ciężka praca jak na scenie. Poza tym, że pracuję z mikserem, to muszę ponadto dostarczyć i zainstalować cały sprzęt, a następnie zdemontować wyposażenie, co wymaga pewnej sprawności fizycznej. W chwili obecnej oprócz pracy za konsolą zajmuję się działalnością instruktorską kształcąc młody narybek, a ponadto często gram z kolegami na różnych imprezach, m. in.: "obsługujemy" dancingi w Klubie Garnizowym.

D.B. - Czy masz jakieś plany na najbliższą przyszłość?

S.W. - Marzę o zakupie dla MDK w pełni profesjonalnego sprzętu nagłaśniającego, żeby artyści odwiedzający Międzyrzecz posiadali z naszej strony kompletne zabezpieczenie techniczne.

D.B. - Kończąc naszą rozmowę chciałbym zapytać o jeszcze jedną sprawę: jak wygląda Twoja recepta na sukces?

S.W. - Na sukces estradowy - a myślę, że również w każdej innej dziedzinie życia - składa się 1% talentu oraz 99% ciężkiej, żmudnej pracy. Chciałbym również podkreślić rolę rodziny oraz jej tolerancji, która ma zasadnicze znaczenie dla pracy estradowej. Gdyby nie wyrozumiałość żony - Doroty - nie mógłbym pracować w takim trybie jak obecnie, za co chciałbym jej podziękować.

D.B. - Ja również dziękuję za rozmowę w imieniu własnym oraz czytelników "Kuriera Międzyrzeckiego".

"NOWINKA" NA SCENIE

W związku z "Dniami Międzyrzecza" odbywają się różne imprezy.

W niedzielę, czyli 13 czerwca b.r. w kinie "Świt" odbył się występ zespołu dziecięcego "NOWINKA" ze Skwierzyny. Chociaż pogoda była okropna wybraliśmy się z całą rodziną do MDK. Widzów powitała wesoła piosenka i grupa dzieci. Opiekunka zespołu zapowiedziała pierwszy punkt programu, którym miał być "mini playbek show". Pierwsze wystąpiły dziewczęta tańcząc "rap".

W zespole większość stanowiły dziewczyny, wśród nich było dwóch chłopców. Jeden z nich zajął pierwsze miejsce w ogólnopolskim turnieju tańca "rap", o którym poinformowała nas prezenterka zespołu. Pokazała nam także nagrody jakie "NOWINKA" zdobyła, były to: OSCAR WOJEWODY oraz BRAZOWY APLAUZ zdobyty w tym roku w Koninie.

Dzieci miały ciekawe i atrakcyjne stroje, w które najwidoczniej włożyć trzeba było dużo pracy. Wszyscy wspaniale opanowali umiejętności taneczne, wykazali się "zgraniem", dokładnością i ogromnym wysiłkiem. Wszystko szło im idealnie. Zaprezentowanym programem nie powstydziłby się zespół o większej renomie.

Mimo brzydkiej pogody humory poprawiły się wszystkim, wyszliśmy zadowoleni i mimo, że koncert trwał blisko 1,5 godziny nam wydawał się za krótki.

Szkoda tylko, że ten występ zobaczyło tak mało mieszkańców naszego miasta a warto było!

Aneta Adamowicz

§ KRONIKA § § POLICYJNA §

- W dniu 17.05.1993r. ujawniono włamanie do pomieszczenia warsztatowego na terenie szpitala w Międzyrzeczu, z którego nieznany sprawca dokonał kradzieży wiertarki, lutownicy i elektrod spawalniczych o łącznej wartości 4 mln zł.
- W dniu 18.05.1993r. około godz. 21³⁰ w sklepie spożywczym przy ul. Waszkiewicza w Międzyrzeczu Władysław Ch. zam. Międzyrzecz dokonał kradzieży szaszetki z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 8,8 mln zł na szkodę A.T. Skradzione mienie odzyskano.
- W dniu 18.05.1993r. około godz. 22³⁰ na gorącym uczynku włamania do piwnicy przy ul. Piastowskiej 20 w Międzyrzeczu zostali zatrzymani Piotr M. i Mariusz S., którzy skradli przetwory owocowe o łącznej wartości około 500 tys. zł na szkodę Roberta W.
- W nocy z 19/20.05.1993r. dokonano włamania do piwnicy J.M. zam. Os. Centrum 6 w Międzyrzeczu, z której skradziono rower marki Wigry koloru biało-zielonego, wartości 1,5 mln zł.
- W dniu 20.05.1993r. w Międzyrzeczu na ul. Poznańskiej kierujący samochodem Fiat 126p Dariusz W. uderzył w tył samochodu Mercedes kierowanego przez Ryszarda K. Wskutek wypadku pasażer Fiata Tomasz A. doznał obrażeń ciała.
- Dnia 21.05.1993r. o godz 8²⁵ Dyrektor Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu powiadomił Komendę Rejonową Policji o anonimowym telefonie informującym o podłożeniu pod szkołę bomby. Taką informację przekazał nieznany mężczyzna, po czym odłożył słuchawkę. Dokonane sprawdzenia nie potwierdziły anonim. Decyzją dyrekcji młodzież opuściła teren szkoły.
- W dniu 25.05.1993r. około godz 18²⁵ w Międzyrzeczu na ul. 30 Stycznia dwaj mężczyźni wpełchnęli Mieczysława N. do bramy, po czym usiłowali wyrwać jej torebkę z pieniędzmi. Sprawcy zostali zatrzymani. Okazali się nimi Jan R. zam. Międzyrzecz oraz Jan B. zam. Kursko.
- W nocy z 27/28.05.1993r. dokonano włamania do sklepu przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, z którego skradziono pilę spalinową, strugarkę, szlifierkę i tarcze do cięcia metalu, tj. mienie o łącznej wartości ok. 10,8 mln zł na szkodę Anny K.
- W nocy 31.05/1.06.1993r. dokonano włamania do piwnicy Janusza S. zam.

przy ul. Piastowskiej 40 D w Międzyrzeczu, z której skradziono rower marki Agat wartości 1,7 mln zł.

- W dniu 1.06.1993r. około godz. 20⁰⁰ w m. Pieski gm. Międzyrzecz kierujący motocyklem marki MZ Piotr W. przy wyjściu z luku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w słup, ponosząc śmierć na miejscu.
- W nocy 4/5.06.1993r. dokonano włamania do hurtowni artykułów chemicznych AMI przy ul. Wojska Polskiego w Międzyrzeczu, z której skradziono art. chemiczno-kosmetyczne o łącznej wartości około 3 mln zł na szkodę Czesława G.
- W nocy 9/10.06.1993r. w Międzyrzeczu skradziono motocykl Jawa 350 nr rej. GOO 3244 na szkodę Roberta N.
- W nocy z 13/14.06.1993r. dokonano włamania do restauracji Kasztelańska w Międzyrzeczu, z której skradziono papierosy i alkohole o łącznej wartości około 3,7 mln zł na szkodę Jarosława N. Następnie ci sami sprawcy dokonali włamania do biura MDK, z którego skradli pieniądze w kwocie 4 mln zł i 3 kasety video.
- W dniu 14.06.1993r. w Bobowicku kierujący samochodem VW Golf Rafał Z. potrącił przebiegającą przez jezdnię 4 letnią Martynę Cz., która doznała poważnych obrażeń ciała.

kom. Zbigniew Marzec

KONCESJONOWANE BIURO OCHRONY OSÓB I MIENIA

mgr inż. Ryszarda MICHALAKA



poleca
usługi
ochroniarskie
w szerokim
zakresie

MIĘDZYRZECZ
ul. Reymonta 5
tel. 18-83T



LEKARZ SPECJALISTA LARYNGOLOG
STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego
w Poznaniu
przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ w Międzyrzeczu
ul. 30 stycznia 67

W PIĄTKI OD GODZINY 17⁰⁰ DO 18⁰⁰

SPROSTOWANIE

Burmistrz będzie spotykał się z mieszkańcami miasta w każdy **PIERWSZY** poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰ w MDK.

ORTOGRAFIA

Przepraszam Czytelników za błędy, które zakradły się do mojego tekstu w numerze czerwcowym KM. Komputer, który drukował nasz miesięcznik jest zagraniczny i nie zna dobrze zasad polskiej pisowni.

A.K.Ś.

POETYCKI SUKCES

Międzyrzeczanin, E. Pasewicz, został laureatem konkursu poetyckiego "Wychodzimy z szuflad" zorganizowanego przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury z Gorzowa. Pierwszą nagrodę otrzymał za cykl "Eryków", których fragmenty mogliśmy usłyszeć podczas wieczoru z poezją zorganizowanego przez "Kurier Międzyrzecki".

Redakcja KM pszeprasza pana Wacława Płoszkę za pomyłkowe ujęcie Jego nazwiska w stopce redakcyjnej w numerze szóstym (czerwcowym).

997 zgłoś się...

GWAŁT ZE SZCZEGÓLNYM OKRUCIEŃSTWEM

Do takiej kategorii przestępstwa należy zaliczyć dwa zdarzenia, które w ostatnim okresie zaistniały na terenie naszego działania. Kodeks karny w artyku 168 mówi: "Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nielegalnemu lub do wykonania tego czynu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10".

§ 2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem albo dopuszcza się gwałcenia działając wspólnie z innymi osobami, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech".

O pierwszym zdarzeniu zostaliśmy poinformowani 3 czerwca 1993r. około godz. 14⁰⁰ z treści zgłoszenia wynikało, że w okolicach basenu w Obrzycach zgwałcona została w okrutny sposób 5-cio letnia Kasia. Na miejscu ustalono, że Kasia w tym dniu bawiła się ze swoim rówieśnikiem niedaleko swojego domu w Obrzycach. Około godz. 13-tej została zaczepiona przez mężczyznę, który zaferował jej kupno lodów, a Kasia jak to dziecko postanowiła w takiej okazji skorzystać. Mężczyzna ten nie kupił jej lodów a wyprowadził Kasię w zarośla niedaleko basenów w Obrzycach, gdzie następnie rozebrał ją i dokonał gwałtu. Dziewczyna doznała obrażeń ciała i szoku psychicznego w wyniku czego przebywała kilka dni w szpitalu. Od tego zbrodniarza otrzymała 11.000 zł na lody.

Jest to okropna zbrodnia w szczególności gdy ofiarami są tak niewinne jeszcze dzieci, a my policjanci mimo wysiłku nie zdołaliśmy ustalić jeszcze sprawcy tego czynu.

Jak już wielokrotnie zwracałem się z prośbą do Państwa o pomoc w ustaleniu sprawców różnego rodzaju przestępstw tak i teraz zwracam się z prośbą o pomoc w imieniu poli-

cji jak i wszystkich rodziców o wszelkie informacje na temat osób przejawiających jakiegokolwiek zbrocznia seksualne, z których najprawdopodobniej wywodzi się poszukiwany zbrocznieniec. Zapewniamy w tym względzie pełną anonimowość i dyskrecję.

Drugie zdarzenie miało miejsce w nocy 13 czerwca 1993r. na terenie Ośrodka Wypoczynkowego nad Jeziorem Głębokim, kiedy to dwie młode 22 letnie kobiety z woj. konińskiego przyjechały wypocząć nad naszym pięknym jeziorem, a właściwie to już tego dnia miały wracać do swoich domów. Przed wyjazdem noc chciały jeszcze spędzić na dyskotecie w restauracji "Leśna", gdzie tam poznały dwóch młodych Litwinów, którzy po krótkiej zabawie zaproponowali zmianę lokalu na domek, w którym nocowali. Propozycja przez panienki została przyjęta wobec czego przespacerowali się wszyscy do wskazanego domu, gdzie przystąpiono do rozpijania alkoholowego poczęstunku. Po chwili Litwini stali się agresywni. Po przez bicie, straszenie i jeszcze inną przemoc fizyczną zmusili je do odbycia stosunków płciowych. Później znalazło się jeszcze czterech Litwinów, którzy również dokonali na nich gwałtu zbiorowego. W pewnym momencie, kiedy przestępcy opuścili domek, by się naradzić dziewczyny uciekły i powiadomiły policję. Litwini poczuli się winni, bo zaraz się ulotnili, a policja zdążyła zatrzymać tylko jednego z nich, którego Prokurator Rejonowy w Międzyrzeczu tymczasowo aresztował. Za pozostałymi gwałtamieli prowadzone są poszukiwania.

Sprawcy w tych przypadkach postępowali ze swoimi ofiarami okrutnie i mimo wszystko dobrze, że nie skończyły się te zdarzenia jeszcze tragicznym skutkiem. Być może

gdyby nasze dzieci były bardziej pilnowane nie dochodziło by do takich przestępstw gdyż to bardzo często "okazja" jest tym bodźcem gdzie potencjalny osobnik dopuszcza się przestępstwa, a więc powinniśmy wszyscy zadbać o to aby stwarzać jak najmniej "okazji". Płeć piękna ze względu na swoją fizyczną słabość narażona jest na to, aby stać się podmiotem przestępstw na tle seksualnym. Niestety postępowanie kobiet bardzo często jest jednym z bodźców przyczyniających się do tego, że stają się one ofiarami przestępstw.

Sezon letni jest okresem kiedy odnotowuje się najwięcej przestępstw na tle seksualnym, dlatego też zwracam się z apelem do wszystkich uczestniczek różnego rodzaju zabaw towarzyskich, by przewidywały jakie mogą być skutki lekkomyślnego zachowania się. Statystyki policyjne wskazują, że są one bardzo często opłakane przede wszystkim dla ofiar tych zdarzeń.

Zbigniew Melnik

SĄD WYDAŁ WYROK

W dniu 28 maja 1993r. Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp skazał Czesławę D. na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz dwie nawiazki po 500.000 zł jak również obciążył ją kosztami postępowania za to, że w dniu 28.09.1992r. w godzinach wieczornych na ul. Winnica w Międzyrzeczu podczas awantury domowej pozbawiła życia swojego męża Walentyna D. poprzez ugodzenie go nożem kuchennym w serce.

Wyrok jest prawomocny.

Zbigniew Melnik

"MILAN" Spółka z o.o.
z siedzibą w Międzyrzeczu
ZAPRASZA
do nowo uruchomionego
"Bufetu Plażowego"
na terenie OTW Głębokie
codziennie w godzinach

od 10⁰⁰ do 22⁰⁰

Oferujemy tanie, szybkie
i smaczne posiłki na powietrzu
w otoczeniu lasu i jeziora
przy miłej muzyce.



WYNIKI... WYNIKI...

Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Dni Międzyrzecza

Sala LO 19.06.1993 r.

W turnieju uczestniczyło 49 par tanecznych.

Pary reprezentowały kluby taneczne:

- "Fan Dance" w Gorzowie
- "Jacek" w Zielonej Górze
- "Fart" w Zielonej Górze
- "Dąbrówka" w Poznaniu
- "Face To Face" we Wrocławiu
- "La Bamba" w Poznaniu
- "Studio Dance" w Zielonej Górze
- "Muflon" w Łodzi
- "Fan" w Międzyrzeczu

Laureaci - pary do lat 10-ciu

I : Paweł Recko i Magda Józefowicz - Klub "Face To Face" Wrocław

II : Michał Zawadzki i Anna Radomska - Szkoła Tańca "Gracja" Z. Góra

III : Piotr Lewandowski i Iza Antoniewicz - Szkoła Tańca "Gracja" Zielona Góra

- pary 11-12 lat

I : Jakub Tomczak i Anna Dukaczewska - "Dąbrówka" Poznań

II : Paweł Spychała i Joanna Wojciechowska - "Face to Face" Wrocław

III : Krzysztof Starkowski i Karolina Soja - "Fan" Międzyrzecz

- pary 13-14 lat

I : Michał Czekaj i Elżbieta Jasiewicz - "Gracja" Zielona Góra

II : Dominik Gawęcki i Małgorzata Stryjska - "Face To Face" Wrocław

III : Oscar Bernat i Agnieszka Bereźnicka - "Fan" Międzyrzecz

Pary finałowe otrzymały klasę taneczną E.

- pary klasy E

Miejsce I

i puchar Dni Międzyrzecza
otrzymali:Witold Dunal i Sylwia Mamzer
z klubu "Fan" Międzyrzecz

II : Sławomir Müller i Sylwia Ostrowska - "Fan Dance" Gorzów

III : Rafał Kaszubski i Anna Macina - "Fan" Międzyrzecz

Pary finałowe otrzymały klasę taneczną D.

W pokazach tanecznych podczas turnieju zaprezentowała się para klasy międzynarodowej: Joanna i Waldemar Ziomek z Poznania oraz dwie pary taneczne seniorów z Belgii.



**Sponsorzy wspierający finansowo
Dni Międzyrzecza, a szczególnie
Turniej Tańca Towarzyskiego:**

- Przedsiębiorstwo Budowlane "Budpol" - spółka z o.o.
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "Wisa"
- Pomorski Bank Kredytowy O/Międzyrzecz

KONKURS PLASTYCZNY

15.06.1993 r. o godz. 16⁰⁰ odbył się konkurs plastyczny dla dzieci. Ze względu na złą pogodę został przeniesiony z Zamku do holu kina "Świt". W konkursie uczestniczyło 90 dzieci, które wykonały 98 prac plastycznych pn. "Tam gdzie mieszkam jest najpiękniej".

Wyróżnienie zastały prace Moniki Kurkiewicz, Ewy Zając, Katarzyny Lamcha, Andrzeja Semkło, Aldony Urbanek.

Wszystkie prace wykonane przez dzieci zostaną zaprezentowane na wystawie, która będzie zorganizowana w Międzyrzeczkim Domu Kultury.

- Zakład Produkcji Materiałów Izolacyjnych "Awa"
- "Domos" Jerzy Słomiński
- Przedsiębiorstwo Handlowe "Sabex"
- "Sirgaz"
- Centrum Usługowe "Druk"

Jolanta Pacholak-Stryczek

ROCKOWISKO

Dnia 30.V.1993 r.(niedziela) w Międzyrzeczkim Amfiteatrze odbył się koncert muzyki rockowej.

Zagrały cztery zespoły: HARD HATE, BABA YAGA, DONKEYS FOREWARD i SWEET NOISE. Jako pierwsza wystąpiła międzyrzeczko-trzcielska formacja HARD HATE. Zagrali dobrze. Zarówno teksty, jak i muzyka były bardzo na czasie. W skład tego zespołu wchodziły tylko trzy osoby, oraz bas, guit. i dr. Drugi w kolejności wystąpił thrash-metalowy zespół z Poznania o swojskiej nazwie BABA YAGA. Bardzo mocna kapela grająca czadownie. Świetne teksty dopełniały całości. Mimo, że wokalista nie dojechał na koncert jego rolę spełniał basista zespołu i bardzo mu się to udawało.

Jako trzeci zespół zagrał DONKEYS FOREWARD (Osły przodem). Rodzimy zespół międzyrzeczki. Dobra muzyka, lecz zły wokół co robiło niezbyt dobre wrażenie. Czteroosobowa formacja grająca coś pośredniego między punkiem a metalem. Na koniec zagrała kapela ze Swarzędza SWEET NOISE. Była to porządna dawka metalu. Ostry czad plus teksty po angielsku czyniły dobre wrażenie. Wokalista tego zespołu ludzko był podobny do Slasha z Guns'n'Roses. Dodatkowo wspomagał ich gitarą gitarzysta BABA YAGI.

Afiszę na słupach ogłaszały, że jeszcze oprócz tych kapel wystąpią DZIECI i MUCHOZOL. Z przyczyn niewiadomych te kapele nie wystąpiły. Uważamy, że koncert choć krótki 13¹⁵-15⁰⁰ to jednak warto było pójść na niego i dobrze się bawić.

**Marcin Wilski
Tomasz Matuszewski
Artur Lechman
Zespół Szkół Rolniczych
w Bobowicku**



TRZY SIOSTRY SYBIRACZKI

Korzystając z wiecu 1-majowego sprzedaliśmy nasze kartki żywnościowe, kupiliśmy po dwa bochenki chleba i w drogę. Jakże wtedy dziękowałam Bogu, że w Kiryłowce widziałam ją w atlasie, z którego uczyły się miejscowe dzieci. Oczywiście nocą, bo nie miałyśmy żadnych dokumentów. Napotkany Kazach zabrał nasze torby i uznał nas za złodziejki. Kiedy zobaczył, że jest w nich tylko chleb, zawrócił, oddał je i kazał uciekać. Szliśmy dalej dzieląc po kawałeczku chleb i popijając wodą z kałuży. Ale chleb się skończył, głód doskwierał coraz bardziej i zabijał nawet strach. Ludzie z mijanych wsi kiedy usłyszeli, że Polki i do tego uciekinierki - zamykali drzwi. Bali się sąsiadów, bo każdy mógł donieść do NKWD, nawet najbliższy.

Po kilkunastu dniach dotarliśmy do Ak-moleńska (Calinogród), gdzie zmęczone zasnęłyśmy "w kółeczko" na wyrobisku żwirowni. Rano obudziłyśmy się przysypałe majowym śniegiem. Tu jednak szczęśliwie trafiliśmy do polskich rodzin - takich samych jak my wysiedleńców, którzy nakarmili nas i dali żywność na dalszą drogę. Zatrzymałyśmy ciężarówkę, ale kiedy kierowca - Kazach - zorientował się, że jesteśmy uciekinierkami z kopalni - wyrzucił nas bojąc się kary za pomaganie takim przestępcom. Na szczęście kolejny kierowca - Tatar - nie miał takich obaw i zdecydował się nas zabrać pod warunkiem, że zapłacimy mu masłem i ziemniakami. Nie wiedzieliśmy, skąd ten okup weźmiemy, ale zgodziłyśmy się. Nie zawiodłyśmy się jednak na dobrych ludziach, bo nasza gospodyni dała Tatarowi masło i ziemniaki.

Z Rosjanką rozstałyśmy się wcześniej i kiedy obie wysiadłyśmy w Kiryłowce - brudne, opuchnięte, zagłodzone, pokaleczone - nikt nas nie poznał. Spałam bez przerwy trzy doby i tylko mama podchodziła do mnie, żeby sprawdzić, czy jeszcze oddycham. Po kilku dniach odpoczynku zaczęłyśmy rozglądać się za pracą, ale ciągle nie miałyśmy dokumentów i bałyśmy się zdemaskowania. Dokument, często świstek papieru, był tam najważniejszy, bez niego człowiek się nie liczył. Każdy NKWD-zista był śmiertelnym zagrożeniem. Po 4 tygodniach moją koleżankę aresztowano. Więzienie okazało się zbawieniem, bo po dwóch miesiącach na rozprawie sądowej ją uniewinnili i wydali nowy dowód tożsamości. Dziwna ironia losu - ona już "legalna", a ja nadal w strachu. I tak minęły kolejne dwa lata.

Na początku roku 1946 coraz częściej mówiono o powrocie do Polski. Powołano specjalną komisję polsko-radziecką, której pełnomocnikiem był p.Puchalski. Właśnie dzięki jego dobremu sercu udało się oszukać władze i znalazłam się razem z rodziną

na liście repatriantów. W końcu marca 1946 r. ruszyły polskie transporty, ale z powodu wiosennych roztopów utknęły 80 km od stacji Kokczetawa. Kiedy już można było jechać, miejscowi Rosjanie pożegnali nas bardzo serdecznie i znowu w towarowych wagonach jechaliśmy trzy tygodnie na Zachód. W granicznym Brześciu zaczęły się problemy. Każdy - oprócz mnie - posiadał kartę ewakuacyjną, która składała się z dwóch części: polskiej i rosyjskiej. Urzędnik sprawdzając je odrywał część rosyjską i to już oznaczało przejście na Polską stronę. Kiedy zbliżył się do mnie - zdrętwiałam, ale usłyszałam: "ona na paszporcie z matką". Rosjanin kiwnął głową - i znowu dzięki przytomności umysłu współtowarzyszy niedoli uratowałam się i przyjechałyśmy do Międzyrzecza, gdzie już była rodzina mamy - repatrianci z Wilna.

Tyle moja rozmówczyni. Ja od siebie dodam, jakie były losy całej rodziny: babcia zmarła w 1941 r. w Kiryłowce, ojciec Wacław Sylwestrowicz znalazł się w wojsku

Andersa i przeszedł cały szlak II Korpusu (Iran, Egipt, Libię, Monte Cassino) i wrócił w 1947 r. z Anglii do Polski. Siostra Gienia przepracowała w szpitalu 36 lat, jest na emeryturze i niechętnie wraca do wspomnień. Pani Wacława Bruksza przemierzyła szlak bojowy I Armii WP. Jej właśnie chciałam poświęcić cały następny artykuł, ale p.Wacława nie chce wyrazić zgody, bo uważa, że jej trudne żołnierskie życie nikt dzisiaj nie obchodzi. Bardzo to smutne, że nie umiemy docenić naszej historii, że przekreślamy bohaterstwo wielu ludzi, że tworzymy następne białe plamy. Bardzo mnie to boli, kiedy słyszę, że to na rosyjskich bagnach przyszła do Polski wolność. Trzecia siostra - Teresa Pohoska - założyła w Międzyrzeczu rodzinę. Wszystkie trzy mieszkają w naszym mieście, należą do Związku Sybiraków i chciałyby kiedyś odwiedzić Kiryłówkę, zawieźć tam prezenty, bo zawsze będą pamiętały serdeczność, uczynność i dobroć jej mieszkańców, którzy sami mieli niewiele, ale pomagali i potrafili podzielić się ostatnim kawałkiem chleba. O nich nie zapomną nigdy.

**Wspomnienia zebrała
Izabella Stopyra**

"KONTAKT" informuje:

W dniach 20-23 maja br. odbyło się w Haren (Ems) kolejne robocze spotkanie stowarzyszeń partnerskich z Międzyrzeczem (delegacja liczyła 5 osób), Haren (Ems) i Vlagtwedde. W spotkaniu tym uczestniczył również przedstawiciel francuskiej miejscowości Andresy, która coraz bardziej wchodzi w kontakty partnerskie trzech zaprzyjaźnionych gmin.

Na tym polsko-niemiecko-holendersko-francuskim spotkaniu podsumowano dotychczasową działalność stowarzyszeń oraz omówiono szczegóły najbliższych imprez. Poruszano też problemy pojawiające się w pracach stowarzyszeń oraz sposoby ich usunięcia. Ustalono również, że do końca lipca wszystkie stowarzyszenia opracują plany działania na rok 1994. Da to możliwość uzyskania dotacji na organizację zaplanowanych imprez z funduszy zagranicznych, a być może także z krajowych.

Następne tego typu spotkanie odbędzie się we Vlagtwedde prawdopodobnie w marcu przyszłego roku.

A teraz krótko o tym, co było lub będzie realizowane w bieżącym roku:

- na przełomie marca i kwietnia gościł u nas zespół piłki nożnej z Haren. Rozegrano mecz towarzyski, w którym "Sparta" Międzyrzecz pokonała gości z Niemiec w stosunku 3:1
- w dniach 20-23 maja zorganizowany został w Haren (Ems) międzynarodowy obóz harcerski z udziałem harcerzy z

Międzyrzecza (37 osób), Vlagtwedde, Haren i Andresy,

- w dniach 03-06 czerwca gościła w Międzyrzeczu 30-osobowa grupa Holendrów z Vlagtwedde. Wszyscy goście, którzy przyjechali w ramach kontynuacji nawiązanych już wcześniej kontaktów byli goszczeni w naszych rodzinach.
- w dniach 11-14 czerwca w Międzyrzeczu miała miejsce pierwsza wizyta strażaków ochotników z Haren (Ems),
- w dniach 18-20 czerwca w trakcie trwania "Dni Międzyrzecza" gościła u nas grupa przedstawicieli partnerskiego stowarzyszenia z Vlagtwedde,
- we wrześniu wyjedzie na praktykę rolniczą do Holandii 4 osobowa grupa uczniów z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku
- w drugiej połowie września planowany jest wyjazd do Vlagtwedde 10-osobowej grupy z Międzyrzecza w związku ze spotkaniem z okazji Europejskiego Roku Ludzi Starszych,
- w połowie października planowany jest udział naszej delegacji w święcie strażackim w Haren.

Wyżej wymienione imprezy dotyczą tylko kontaktów z Haren (Ems) i Vlagtwedde, gdzie współpraca jest najbardziej zaawansowana. Dojdą do tego jeszcze kontakty z innymi miejscowościami. Chodzi tu głównie o Berlin-Wilmersdorf (Niemcy), Oudenbosch (Holandia) oraz Andresy (Francja).

Mieczysław Witeczak

UCHWAŁA PORZĄDKOWA

Uchwałą porządkowa w skrócie nazwalimy Uchwałą Rady Miejskiej z 8 czerwca br "w sprawie utrzymania porządku i czystości na terenie Międzyrzecza oraz usuwania śmieci i ścieków". Jest to pierwsza jaskółka w naszej gminie, która zwiastuje nadzieję na poprawienie czystości.

Nawiązując do moich poprzednich artykułów mogę powiedzieć, że został zrobiony duży krok w kierunku likwidacji dzikich wysypisk i porządkowania miasta. Uchwałą ta nakazuje bowiem właścicielom i zarządom nieruchomości i zakładów posiadanie pojemników do gromadzenia odpadów, obowiązek wywozu na wysypisko do Bukowca oraz obowiązek posiadania dokumentów za wywóz nieczystości.

Wiadomo jednak, że nawet najlepsze przepisy nie są w stanie poprawić nawyków, mentalności czy lenistwa. Jednakże od czegoś należy zacząć wprowadzenie poczucia estetyki i porządków w swoim otoczeniu, a które nie powinno się kończyć na drzwiach własnego mieszkania.

Nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że wiele można dokonać czynami. To już przerabialiśmy. Żadna aktywność nie zastąpi codziennej pracy. Każda praca wymaga solidności i systematyczności - sprzątanie również.

Z nadzieją na lepsze zapraszam wszystkich mieszkańców, właścicieli zakładów, Policję, Straż Miejską - do pomocy przy wprowadzeniu w życie naszej społeczności zasad ujętych w uchwale. Z uwagi na wiele prawniczych sformułowań w przedstawionej niżej uchwale prosimy o pytania, uwagi i opinie, na które będziemy na bieżąco odpowiadać i wyjaśniać, aby była ona dla wszystkich zrozumiała.

H. Rusiecka

Uchwała nr XXXIV/234/93 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 8 czerwca 1993 r.

w sprawie utrzymania porządku i czystości na terenie Międzyrzecza oraz usuwania śmieci i ścieków.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ust. 2 pkt 4 oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16, poz. 95 z p. zm.) w związku z art. 56 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. nr 3, poz. 6 z p. zm.) oraz art. 1 pkt 16 lit "c" ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określanych w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy, organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 34, poz. 198 z p. zm.) i §2 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 i 5 oraz ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz. U. nr 24 poz. 91)

uchwała się co następuje:

§ 1

O ile w uchwale mówi się o:

- 1/ zobowiązany i rozumie się przez to - osoby fizyczne i prawne lub jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, które są właścicielami, użytkownikami wieczystymi, zarządcami oraz użytkownikami nieruchomości lub jej części albo posiadaczami samoistnymi lub zależnymi gruntu, a także użytkownikami lokali lub obiektów oraz kierownikami budów;
- 2/ miejscach powszechnie dostępnych - rozumie się przez to - ulice, place, skwery, zieleńce i parki w granicach miasta;
- 3/ ZGKiM - rozumie się przez to - Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Międzyrzeczu;

4/ śmieciach - rozumie się przez to - śmieci bytowe (nieprzemysłowe i nieprodukcyjne) które ze względu na swój skład chemiczno-fizyczny wymagają odmiennego składowania i utylizacji;

5/ ściekach - rozumie się przez to - ścieki bytowe (nieprzemysłowe i nieprodukcyjne), które ze względu na swój skład chemiczno-fizyczny nie wymagają odmiennego zrzutu i oczyszczania;

§ 2

Uchwała reguluje:

- 1/ rodzaje i zasady rozmieszczania urządzeń przeznaczonych do gromadzenia śmieci na posesjach i w miejscach powszechnie dostępnych;
- 2/ częstotliwość, zasady oraz sposób usuwania śmieci z posesji i miejsc powszechnie dostępnych, gromadzenia ich w pojemnikach oraz

wywozu z terenu miasta, a także zasady ich składowania i zrzutu;

3/ zasady ewidencjonowania i dokumentowania wywozu, składowania śmieci oraz zrzutu ścieków w miejscach do tego przeznaczonych;

4/ zasady i częstotliwość oczyszczania ze śniegu, lodu, błota oraz innych zanieczyszczeń chodników i ulic wzdłuż posesji.

§ 3

Wysypisko komunalne koło Bukowca oraz oczyszczalnia ścieków "bioblok" przy ul. Waszkiewiczza w Międzyrzeczu są urządzeniami powszechnie dostępnymi do składowania śmieci oraz zrzutu ścieków na warunkach i zasadach określonych w tej uchwale przez wszystkich mieszkańców Gminy Międzyrzecz.

§ 4

1. Obowiązek rozmieszczania koszy na śmieci w miejscach powszechnie dostępnych oraz ich utrzymanie, opróżnianie, a także ich wywóz i składowanie śmieci z tych koszy należy do Gminy.

2. Kosze, o których mowa w ust. 1 służą do gromadzenia śmieci powstałych w czasie korzystania z ulic i placów, skwerów, zieleńców oraz parków. Zabrania się gromadzenia w koszach śmieci powstałych na posesjach, których utrzymanie należy do osób innych niż Gmina oraz do gromadzenia w nich lodu, błota, piachu i gruzu.

§ 5

1. Właściciele, użytkownicy wieczystości, zarządcy oraz użytkownicy nieruchomości lub ich części oraz posiadacze samoistni i zależni gruntów, a także użytkownicy lokali i obiektów oraz kierownicy budów w stosunku do gruntu będącego terenem budowy - zobowiązani są do posiadania pojemników służących do gromadzenia śmieci z terenu zajmowanej i użytkowanej nieruchomości bądź posesji, lokalu lub obiektu o pojemności:

1/ 110 litrów - 0,1 m³ lub

2/ 220 litrów - 0,2 m³ lub

3/ 1100 litrów - 1,0 m³ lub

4/ kontenerów o poj. 6 - 10 m³

i rozmieszczenia ich na posiadanych i zarządzanych nieruchomościach bądź posesjach, a użytkownicy lokali - w miejscach uzgodnionych z właścicielem, użytkownikiem wieczystym, zarządcą lub innym do tego uprawnionym podmiotem.

2. Pojemniki na śmieci powinny być rozmieszczone w taki sposób aby umożliwiały swobodne - bez tarasowania ruchu - ich załadunek lub opróżnianie ze śmieci na pojazd wywożący je na wysypisko oraz z zachowaniem właściwych przepisów sanitarnych i budowlanych.

§ 6

Zobowiązany określony w § 5, którzy nie są właścicielami pojemników, ZGKiM zapewnia - na zasadach najmu lub dzierżawy - możliwość posiadania i odpowiedniego rozmieszczania - na swoich nieruchomościach bądź posesjach i

przy obiektach oraz lokalach - pojemników do gromadzenia śmieci.

§ 7

1. Każdy właściciel, użytkownik wieczysty, zarządca oraz użytkownik nieruchomości lub jej części albo posiadacz samoistny lub zależny gruntu, a także użytkownik lokalu bądź obiektu oraz kierownik budowy zobowiązany jest do:

1/ usuwania śmieci (odpadów) ze swojej nieruchomości lub posesji, lokalu lub obiektu i gromadzenia ich w pojemnikach na śmieci - na bieżąco;

2/ oczyszczania ze śniegu, lodu, błota oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości bądź posesji lokalu lub obiektu i połowy szerokości jezdni, a także usuwania śliskości w sposób wymagany odrębnymi przepisami - raz w tygodniu, a jeżeli zachodzi tego potrzeba, odpowiednio częściej.

3/ wywozu śmieci zgromadzonych w pojemnikach, na właściwe wysypisko śmieci tj:

a) komunalne wysypisko śmieci koło Bukowca - jeżeli chodzi o śmieci bytowe,

b) wysypisko odpadów przemysłowych - jeżeli chodzi o odpady produkcyjne powstałe w wyniku działalności gospodarczej niemożliwych do gospodarczego wykorzystania i z uwzględnieniem klasy do jakiej je zakwalifikowano,

c) zakładów utylizacyjnych - jeżeli chodzi o zwierzęta padłe i odpady masarnicze,

d) oczyszczalni ścieków - typu "bioblok" - na ulicy Waszkiewicza - jeżeli chodzi o ścieki bytowe z szamb przydomowych.

2. Realizacja obowiązku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2 i 3 może następować za pośrednictwem innych osób lub jednostek, które podejmą się tych zadań na podstawie umów cywilno prawnych zawartych z osobami zobowiązanymi. O fakcie podjęcia się realizacji tych obowiązków przez inne osoby lub jednostki zobowiązany powiadamia niezwłocznie Zarząd Gminy przesyłając odpis umowy lub inny dokument potwierdzający podjęcie się tych czynności.

3. ZGKiM zapewnia realizację obowiązków określonych w ustawie 1 pkt 2 i 3 na zasadach odpłatności i warunkach określonych w umowach cywilno-prawnych zawartych z osobami zobowiązanymi.

§ 8

1. Właściciele, użytkownicy wieczysti, zarządcy oraz użytkownicy nieruchomości lub ich części albo posiadacze samoistni i zależni gruntów, a także użytkownicy lokali lub obiektów, nie podłączeni do miejskiej sieci kanalizacyjnej, obowiązani są:

1/ posiadać zbiorniki bezodpływowe (szamba) do gromadzenia ścieków, usytuowane i wybudowane zgodnie z wymogami sanitarnymi i budowlanymi,

2/ regularnie opróżniać, wywozić i zrzucić zawartość szamb do oczyszczalni ścieków "bioblok" w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza.

2. § 7 ust. 2 i 3 oraz § 9 i 10 stosuje się odpowiednio.

§ 9

1. Wprowadza się obowiązek posiadania i przechowywania - przez zobowiązanych - przez okres jednego roku od daty ich wystawienia dokumentów potwierdzających dokonanie składowania śmieci, ze swojej nieruchomości bądź posesji, lokalu lub obiektu, na wysypisko albo powierzenia (zlecenia) składowania tych śmieci na wysypisko innej osobie lub jednostce.

2. Dokument, o którym mowa w ust. 1 powinien zawierać co najmniej:

1/ datę i miejsce wystawienia;

2/ imię i nazwisko właściciela składującego lub powierzającego (zlecającego) wywóz i składowanie śmieci;

3/ rodzaj i ilość śmieci (odpadów);

4/ stwierdzenie składowania albo potwierdzenie przyjęcia przez wystawcę dokumentu śmieci do wywozu i składowania;

5/ podpis i pieczęć odbiorcy śmieci.

3. Dokument, o którym mowa w ust. 2, osoba zobowiązana otrzymuje od upoważnionego pracownika ZGKiM obsługującego wysypisko śmieci - w przypadku osobistego (lub przez domownika) wywozu oraz składowania śmieci - albo od osoby lub jednostki, która przyjęła od zobowiązanego śmieci do wywiezienia i składowania na wysypisku.

§ 10

1. Upoważniony pracownik ZGKiM obsługujący wysypisko, zobowiązany jest do sprawdzenia i ustalenia oraz zaewidencjonowania:

1/ jakiego rodzaju śmieci są wywożone na wysypisko (bytowe czy produkcyjne albo inne),

2/ jaka jest rzeczywista waga i objętość wwożonych śmieci,

3/ odnotowanie w prowadzonym rejestrze, kto (imię i nazwisko), jakim pojazdem (marka i nr rejestracyjny) i od kogo (na czyje zlecenie) wwozi śmieci.

2. Pracownik, o którym mowa w ust. 1, zobowiązany jest również do wystawienia dla wwożącego śmieci, dokumentu:

1/ zawierającego odpowiednie dane określone w § 9 ust. 2 - jeżeli wwożącym jest ich właściciel (jego domownik),

2/ zawierającego co najmniej:

a) datę i miejsce wystawienia,

b) imię i nazwisko osoby lub nazwę jednostki i imię oraz nazwisko kierowcy jednostki wwożącej śmieci na wysypisko,

c) wyszczególnienie imion i nazwisk osób z ich adresami albo nazw jednostek z ich adresami - będących właścicielami wwożonych śmieci - i z zaznaczeniem przy każdej osobie lub jednostce rodzaju i ilości (waga i objętość) tych śmieci,

d) stwierdzenie przyjęcia śmieci do składowania na wysypisku,

e) podpis i pieczęć pracownika ZGKiM - jeżeli wwożącym jest osoba lub jednostka inna niż właściciel.

3. Dokument, o którym mowa w ust. 2 pkt 2 lit. "b" i "c" wystawiony jest w oparciu o oświadczenie wwożącego, przedstawione dokumenty oraz wynik oględzin i ważenia.

§ 11

1. Osoby zobowiązane mają obowiązek, na żądanie imienne upoważnionego pracownika Urzędu Gminy w Międzyrzeczu okazywać dokumenty potwierdzające:

1/ składowanie śmieci na wysypisko albo powierzenie (zlecenie) ich wywozu innej osobie lub jednostce,

2/ zrzutu ścieków do oczyszczalni albo powierzenie (zlecenie) ich wywozu innej osobie lub jednostce,

3/ fakt powierzenia (zlecenia) obowiązków, o których mowa w § 7 ust. 1 pkt 2.

2. W przypadku zniszczenia, zgubienia lub innego niezawinionego utracenia dokumentów, o których mowa w ust. 1 zobowiązany może w inny sposób wykazywać nieistnienie jego odpowiedzialności za niewykonanie obowiązków, o których mowa w § 7 ust. 1 i § 8.

§ 12

Wysokość opłat za składowanie i utylizację śmieci na wysypisku oraz zrzut i oczyszczanie ścieków w oczyszczalni określają odrębne przepisy.

§ 13

Ustala się - dla celów kontrolnych - minimalną ilość śmieci oraz ścieków w ciągu 12 miesięcy na jedną osobę, która wynosi:

- dla śmieci - 1,2 m³

- dla ścieków:

- z mieszkań bez ubikacji i łazienki - 14 m³

- z mieszkań z ubikacją bez łazienki - 22 m³

- z mieszkań z ubikacją i łazienką - 36 m³

W przypadku braku wodomierzy, a w przypadku opomiarowania poboru wody - 90% ilości zużytej wody wg wskazań wodomierza.

§ 14

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 15

W terminie 30 dni od dnia podjęcia tej uchwały ZGKiM dostosuje sposób ewidencjonowania i dokumentowania wywozu i składowania śmieci oraz wywozu i zrzutu ścieków do wymogów tej uchwały.

§ 16

1. Uchwała wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia przez rozplakatowanie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Międzyrzeczu i na słupach na terenie miasta.

2. Uchwała podlega opublikowaniu w Kurierze Międzyrzeczkim.

**Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Maciej Sawczyn**

Z NOTATNIKA WIKARIUSZA

"Ksiądz istota nieznana". Czyżby? Tyle się przecież o księżach mówi, pisze i filmuje. Dziś temat modny, dziś rzecz będzie o księżach!

F. Mauriac w ankiecie "Twój ideał księdza" odpowiedział z rozbrajającą szczerością: "Patrzę na niego i to mi wystarcza". Ale o zgrozo niestety księżom kazano raczej iść i mówić, a nie stać w oknie wystawowym. To dzisiejsze zdanie F. Muriaca zdaje się raczej potwierdzać, że wielu z nas aprobując apostołstwo księży, powiedzmy sobie i tych szalowych, co to potrafią się znaleźć w każdej sytuacji i tych chudych z pobożną twarzą, ascetycznych i pokornych chce by cała reszta objęta była znową milczeniem.

A więc mówiąc prościej niech sobie będą, czemu nie, skoro już są, niech odpowiadają, rozgłaszają i udzielają, ale niech nic nie mówią, bo "właściwie nie mają nic do powiedzenia", a jeszcze swoim gadaniem wszystko popsują.

Z tym mówieniem sprawa nie jest taka prosta, są księża, którzy na ambonę idą jak na szafot. Jak każdy katolik wysłuchałem w życiu już kilku słabych kazań, siebie też się słyszy - mimo wszystko. Skierowano kiedyś zarzut do pewnego księdza, że co niedzielę mówi to samo kazanie i wcale go nie zmienia. A czy wy zmieniliście się choć trochę od ostatniej niedzieli?

Ale pójdźmy dalej. Nie suknia czyni mnicha - zagadnienie bodaj drugorzędne. Czasami gdy widzę odwrócony wzrok na widok idącego księdza w sutannie zastanawiam się, czy czarna sutanna rzuca zły urok. Czasami ktoś za plecami powie z ironią "Nie lubię tych panów w czarnych sutannach".

Czy jednak jest o co kruszyć kopie? Św. Franciszek zapytany, czy jacyś zakonnicy mają nosić skarpetki czy nie odpowiedział: "głowy trzeba zreformować, nie nogi".

Dzisiaj często ludzie widzą księdza jako paniny do towarzystwa; niech ładnie wygląda, a więc niech zrobi to czego akurat każdy z nas zrobić nie może lub nie potrafi. I niech idzie z Bogiem. Kościół bywa utożsamiany z księżami, prefektem, wikariuszem, proboszczem. Za nich zbiera pochwały czy nagany cały Kościół Powszechny. Co więcej, tego właśnie szeregowego księdza powszechnego opukuje się i osłuchuje. Żle to czy dobrze? Każdy z doświadczenia wie jak różne bywają motywy i sposoby interesowania się księżmi.

No cóż - faktem jest, że w kościele duchowieństwo zawsze jest na scenie a świeccy tłoczą się na widowni i to w zależności od ceny biletu. Tymczasem, rozwijemy narosłe przekonania - suma odpowiedzialności zakłada się na wszystkich katolików i to bez wyjątku, bo i na tych, którzy są raz w roku w kościele i na tych, którzy są trochę częściej. Księża, jak napisano, są ludźmi pomiędzy Bogiem a ludźmi między niebem i ziemią. Mówiąc do Boga księża muszą być po stronie ludzi. mówiąc do ludzi muszą być po stronie Boga.

Żyć między niebem a ziemią, wiercie mi to nie jest sytuacja towarzyska. W księżach jest dużo cech irytujących, ale chyba najbardziej irytująca jest ta zasadniczo inność, na którą nie ma rady.

Trudno jest załatać to największą nawet towarzyskością. W którymś punkcie ona się kończy i człowiek w sutannie zostaje sam. Ta inność właśnie trochę nas denerwuje. Nie można bezkarnie być innym Camus streścił to w jednym zdaniu: "W naszym społeczeństwie każdy człowiek, który nie płacze na pogrzebie swojej matki ryzykuje, że zostanie skazany na śmierć".

Powiesz i tak zaraz śmierć, po co te wielkie słowa. Niewątpliwie inni nie umierają każdego dnia. Czasami, gdy tak wszystko zwali się na księżowską głowę, wier mi, że czasami siada w kącie i powtarza cichutko, żeby nikt nie słyszał broń Boże "Przepraszam, że jestem". Ale pewnie i takim nie chciałbyś go widzieć.

Spotykany przy kiosku dobronudny facet co nie lubi księży, albo Żydów, albo jeszcze innych kategorii ludzi, ale nie zabiłby nawet muchy, ma kuzynów. Ksiądz jak z tego widać - też.

Niedawno w godzinie szczerości duszpasterz środowisk twórczych przytoczył następującą mądrość "Gdy mędrzec wskazuje na słońce, głupiec patrzy na palec"

Być może przechadzamy się po tych i innych drogach, ale czy zawsze są to piękne i zielone aleje? Bo co ten klecha może wiedzieć! A może warto w tym miejscu zapamiętać przysłowie hinduskie które radzi "Nie należy mówić o kimś zanim nie pochodzi się w jego butach przez siedem lat". Innych zapewne bardziej przekona mądrość Antoniego Kempirskiego zamknięta w zdaniu: "Skoro mnie nie chcesz podnieść, to mnie przynajmniej nie depcz". Często powtarzamy, że ksiądz powinien być przyjacielem "celników i grzeszników". "Ba, ale nie wolno być wrogiem sprawiedliwych, nabożnych i dobrze myślących i to wymaga wiercie mi znacznie większego wysiłku.

Bogumił Baszko

Recepta na szczęście

*Jeszcze spało słońce w niebiańskiej pościeli,
błady świt otulał krzewy dzikich róż,
a wiatr się przechadzał pośród dzwonek bieli
i każdego kwiatka strzegł jak anioł stróż.*

*Słoną rosę w chłodzie białe lilie piły,
wonne margerytki płakały ukradkiem
i stubarwne bratki główki swe zwieszały,
tżami podlewały swoje miękkie płatki.*

*Choć dobrze im było, nie były szczęśliwe,
nikt dla nich nie śpiewał, nikt o nich nie mówił,
Choć rosły beztrósko, ze smutkiem patrzyły
na siebie i wiatr ten, co rankiem je budził*

*Przyszły chmury ciemne, ukryło się słońce
na nieba pościeli.
Smutne kwiaty zwiędły Pan Bóg je przygarnął,
gdy ludzie je ścięli.*

*Teraz Maria śpiewa im do snu piosenki,
gorące jak słońce, jak wiatr - miłe, żywe
i modlą się razem za kwiaty na ziemi
i czują się wszystkie pierwszy raz szczęśliwe.*

M. Stefaniak "Szczęście"

SZCZERE PODZIĘKOWANIE

Jednostce Wojskowej w Międzyrzeczu, pracownikom szpitala, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim, którzy złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego najukochańszego męża ś.p.

kapitana rez. **Władysława Bartłomiejczyka**
składa żona z całą rodziną.

MATURY '93

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 59 osób (IVa-28, IVb-31).

język polski zdawało 59 osób
historię 28 osób

biologię 6 osób matematykę 25 osób
Egzaminów pisemnych nie zdały trzy osoby. Z egzaminów ustnych zwolniono:

z języka polskiego 22 osoby

z historii 5 osób

z matematyki 8 osób

Egzamin ustny zdały 52 osoby. Najlepsi absolwenci to:

I - Agnieszka Jerzykowska - śr. 4,85

II - Anna Omylska - śr. 4,80

III - Anna Siuta i Beata Szynczewska - śr. 4,75

IV - Katarzyna Kołodziej - śr. 4,75

LICEUM MEDYCZNE

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 39 osób.

język polski zdawało 39 osób

historię 1 osoba

matematykę 38 osób

Egzaminów pisemnych nie zdało 15 osób. Z egzaminów ustnych zwolniono:

z języka polskiego 5 osób

z matematyki 1 osobę

Egzamin ustny zdało 20 osób. Najlepszą maturzystką okazała się Agnieszka Stanny - śr. 4,71. Najlepszymi absolwentkami zostały:

I - Julita Majchrzak - śr. 4,77

II - Sylwia Gurgurewicz - śr. 4,60

III - Anna Podębska - śr. 4,55

dyr mgr B. Bortnowska

W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. St. Staszica w Międzyrzeczu egzamin maturalny poprzedzony był egzaminem z przygotowania zawodowego, pisemnym dla wszystkich uczniów kl.IV i ustnym, z którego zwolnieni zostali kandydaci do stopnia III Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. 16 uczniów wybrało formę obrony pracy dyplomowej, wykonując różnego rodzaju pomoce dydaktyczne. Komisja wysoko oceniła przygotowanie zawodowe młodzieży, nadając 54 uczniom tytuł technika ekonomisty.

Do pisemnego egzaminu maturalnego przystąpili wszyscy abiturienti, lecz niestety 7 z nich nie uzyskało prawa do zdawania egzaminów ustnych. Były oceny bardzo dobre i celujące uprawniające do zwolnienia z egzaminów ustnych. Jedną osobą Małgorzata Kufel miała już po pisemnym maturę w kieszeni (ze średnią 5,5). Ogólnie świadectwo maturalne w roku szkolnym 1992/93 uzyskało 45 abiturientów. Na

szczególne wyróżnienie biorąc pod uwagę średnią z egzaminu maturalnego zasługują:

- Małgorzata Kufel - śr. 5,5

- Anna Kutys - śr. 5,0

- Agnieszka Pacek - śr. 5,0

- Agnieszka Wilk - śr. 5,0

- Renata Pindara - śr. 4,75

- Beata Kempik - śr. 4,5

- Beata Dziuba - śr. 4,5

Ponadto jeszcze 11 osób zdało egzamin z średnią powyżej 4,0. Małgorzata Kufel, Agnieszka Pacek i Renata Pindara zostały uhonorowane przez pana burmistrza E. Ziarkowskiego na uroczystym spotkaniu najlepszych maturzystów naszego miasta w dniu 14.06.93 r.

z-ca dyr mgr Anna Górzna

MATURA W BOBOWICKU

Egzaminy maturalne w Bobowicku przebiegały w atmosferze spokoju i skupienia. Ogółem do matury przystąpiło 43 abiturientów, a świadectwo dojrzałości uzyskało 35 uczniów.

Najlepsze wyniki w klasie piątej mieli:

I - Grzegorz Kałuski - śr. 4,96

II - Anna Ogarek - śr. 4,86

III - Jacek Jasińska - śr. 4,85

IV - Małgorzata Sokołowska - śr. 4,81

V - Tomasz Kośmider - śr. 4,61

Grzegorz Kałuski i Anna Ogarek jako finaliści Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w Szczecinie uzyskali prawo wstępu (indeksy) na dowolny Wydział Akademii Rolniczych w Polsce.

Anna Ogarek za interpretację wiersza K. K. Baczyńskiego pt. "Miserere" otrzymała ocenę celującą i praca ta została wysłana na konkurs prac maturalnych ogłoszony przez Kuratorium Oświaty w Gorzowie. Postaramy się tę pracę wydrukować w Kurierze.

Ogółem na studia rolnicze, prawo, dziennikarstwo, socjologię i historię wybiera się 17 absolwentów ZSR w Bobowicku. Wszystkim starającym się na studia życzymy pomyślnych wyników na egzaminach i rozmowach kwalifikacyjnych, a pozostałym dobrej pracy i pomyślności w dorosłym życiu.

Absolwentom klas VIII-ych przypominamy, że od września rozpoczyna działalność 5-letnie Technikum o specjalności agroturystycznej oraz kontynuujemy naukę w 4-letnim Liceum Gospodarstwa Wiejskiego, które ma już dwa lata i bogatą bazę szkoleniową. W nowym roku szkolnym obok języka angielskiego nauczać też będziemy języka niemieckiego.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku
mgr Adam Żyła

W TECHNIKUM MELIORACJI WODNYCH w Międzyrzeczu do egzaminu dojrzałości przystąpiło 19 osób.

Z języka polskiego zdający wybrali przede wszystkim temat 1 czyli "Bohater literacki w poszukiwaniu celu i sensu życia. Omów na podstawie wybranych przykładów z literatury różnych epok."

Części pisemnej nie zaliczyły dwie osoby. Wszyscy pozostali zdali egzamin z języka polskiego i dowolnie wybranego przedmiotu.

W naszej szkole młodzież na egzamin z dowolnie wybranego przedmiotu wybrała: matematykę, historię i język rosyjski. Na egzaminach ustnych młodzież wykazała się dobrym opanowaniem wiedzy. Wypowiedzi zdających były ciekawe i rzeczowe.

Zyczymy im wszystkiego najlepszego w dalszym życiu.

Z-ca Dyrektora Szkoły
mgr Wanda Wojteczyk



Do Redakcji !

W majowym numerze Waszego miesięcznika na str. 12 podano wyniki regionalnych konkursów przedmiotowych.

Ponieważ pominięto geografę (eliminacje były w Gorzowie) prosimy o podanie w najbliższym numerze:

1. Lilianna Kielbik VIIIc
2. Dominika Bremska VIIIc
3. Dominik Dymarczyk VIIIc,
opiekun mgr Lidia Woźniak

Poza tym informujemy, że do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowali się ze Szkoły Podstawowej nr 1 następujący uczniowie:

1. Katarzyna Skiba VIIIc, j. polski
opiekun mgr J. Glura
1. Dominik Dymarczyk VIIIc,
matematyka opiekun
mgr H. Konieczna-Kuryś
1. Tomasz Bręk VIIc, wiedza
techniczna opiekun
mgr M. Matyjaszczyk

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu dziękuje i gratuluje uczniom oraz opiekunom, a także życzy dalszych sukcesów.

dyr mgr A. Witter

UROCZyste OBCHODY DNIA DZIECKA W SP-4

Dzień Dziecka to święto wyjątkowe i bardzo ważne zarazem. W tym dniu bowiem chcemy i staramy się bardzo, aby nasi milusińscy mieli jak najwięcej powodów do radości i uśmiechu. W naszej szkole nie byłoby to możliwe, gdyby nie bezinteresowna pomoc ludzi dobrej woli, dzięki którym dostarczyliśmy naszym dzieciom wiele ciekawych atrakcji. Dlatego właśnie, w imieniu Dyrekcji, Rady Pedagogicznej i wszystkich uczniów naszej szkoły, pragnę serdecznie podziękować wszystkim sponsorom tej niecodziennej imprezy. Oto ich lista: p. Ryszard Rzeźnik, p. Piotr Kurowski, p. Zbyszek Dawidowski, p. Tadeusz Przewoźny, p. Edward Kubica, p. Henryk Lorenz, p. Jacek Paluch, p. Grzegorz Pomian, państwo Rogalowie, p. Henryk Witkowski, państwo Dobkiewiczowie, p. Wojciech Brodnicki, p. Jolanta Maćkowiak oraz Związki Zawodowe Pracowników Służby Zdrowia przy Szpitalu w Obryczach.

Rozpoczęliśmy oczywiście od serdecznych życzeń, które w imieniu swoim i rady pedagogicznej, złożyła dzieciom pani dyrektor mgr Wanda Juszcak. Nasze dzieci już po raz drugi w tym roku szkolnym zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne w mini - liście przebojów

przygotowanej pod kierunkiem mgr Renaty Horbanowicz i pani Marzeny Domańskiej.

Ujrzyliśmy wiele ciekawych układów tanecznych, posłuchaliśmy dobrej muzyki i mogliśmy po raz kolejny podziwiać talent naszych uczniów. Były ogromne emocje i wielkie brawa dla wszystkich wykonawców. Czas oczekiwania na werdykt jury umilił nam nasi uczniowie, którzy tańczą w Zespole Tańca Towarzyskiego "F A N". W ich wykonaniu ujrzyliśmy piękną wiązaną tańców klasycznych i nowoczesnych. Kiedy jury ogłosiło werdykt, wszyscy przyjęliśmy go z pełną aprobatą. I miejsce zdobył Piotr Benkiewicz z klasy III b. W jego wykonaniu ujrzyliśmy piosenkę Michaela Jacksona. II miejsce zdobyła również piosenka Michaela Jacksona tym razem w wykonaniu Julity Tomczak, Magdaleny Golygowskiej i Marty Lutostańskiej z klasy VII a. III miejsce wywalczyły Karolina Radomska, Agata Mateja i Izabela Zeigner z kl. IV b z piosenką Whitney Houston. Na zwycięzców czekały nagrody, zaś na wszystkich uczestników drobne upominki.

Kolejną atrakcją dnia była loteria fantowa zorganizowana dzięki naszym sponsorom. Za jedyną pięć tysięcy złotych dzieci ciągnęły losy, z których każdy wygrał, wygrana zaś przekraczała cenę losu. Oprócz smacznych słodczych dzieci wygrywały również zegarki i maskotki. Loteria fantowa cieszyła się ogromnym powodze-

niem, na co dowodem jest fakt, że wszystkie losy zostały sprzedane w ciągu godziny.

Dalsza część dnia zapowiadała się również atrakcyjnie jak ta poprzednia. Znowu nie zabrakło emocji, tym razem sportowych. Obejrzyliśmy mecze piłki nożnej uczniów klas V, VI i VII, rozgrywki tenisa stołowego oraz mecz piłki siatkowej między uczniami klas VII i nauczycielami naszej szkoły zakończony zwycięstwem nauczycieli. Dzieci mogły również korzystać z gier komputerowych udostępnionych przez p. Zdzisława Baturę.

Wesoło, świątecznie i kolorowo było w naszej szkole dnia 1 czerwca. Dzieci roześmiane i zadowolone starały się brać udział we wszystkich grach i zabawach, a potem bardzo przejęte relacjonowały ich przebieg nauczycielom.

Na koniec chciałabym jeszcze podzielić się refleksją, która nasunęła mi się podczas wesołych i miłych chwil spędzonych tego dnia z dziećmi w szkole. Dobrze, że są w naszym środowisku ludzie, którzy bezinteresownie potrafią pomóc naszym dzieciom. Dzięki nim mogliśmy dostarczyć wychowankom tyle atrakcji i niezapomnianych wrażeń.

Dorota Szulc



"SPOTKANIE TRZECH SZKÓŁ"

- Gdy aniołki podróżują, niebo się śmieje - tymi słowami niemieckiego przysłowia powitał nas gospodarze "Tygodnia Projektów" ze Szkoły Realnej we Frankfurcie nad Odrą.

I rzeczywiście upalna pogoda towarzyszyła nam przez całe pięć dni naszego pobytu we Frankfurcie, a ciepłe i serdeczne przyjęcie sprawiło, że poczuliśmy się prawie na wakacjach.

W dniach 7-11 czerwca dzięki środkom finansowym uzyskanym z fundacji Boscha i wysokiej dotacji władz oświatowych Brandenburgii oraz miasta Frankfurt doszło do planowanego wcześniej spotkania 3 szkół. Gospodarzem była Realschule "Theodor Fontane" z Frankfurtu, która zaprosiła do udziału w tzw. "Tygodniu Projektów" grupę młodzieży ze Szkoły Realnej w Haren i 20 uczniów z Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu wraz z opiekunami. Dla niektórych uczniów był to pierwszy kontakt nie tylko z językiem niemieckim na żywo, ale w ogóle pierwszy wyjazd zagranicę.

Wyjechali uczniowie klasy I i II najlepsi z języka, ale jednocześnie otwarci na świat i ludzi, chętni do nauczania się czegoś nowego.

Zajęcia lekcyjne zostały zastąpione pracą w grupach projektowych. Wybór był ogromny, jednak bariera językowa w przypadku młodzieży polskiej sprawiła, że chwilowo niedostępne były dla nas grupy dyskusyjne, natomiast wzięciem cieszyły się zajęcia plastyczne, muzyczne, komputerowe, sportowe i turystyczne. Brali w nich udział również nauczyciele. Wielką frajdą było poznanie techniki robienia masek gipsowych czy fantazyjne malowanie T-shirtów na nadchodzące lato. "Komputerowcy" przygotowali na dyskiecie historię Międzyrzecza (po niemiecku oczywiście), a grupa sportowa poznała podstawowe chwytty samoobrony judo. Wzięciem cieszyło się też wspólne muzykowanie przy gitarze i wtórnie najbardziej wymyślnych instrumentów oraz nauka tańców różnych narodów. Nasz szkolny artysta nr 1 (eksportowy również, jak się okazało) - Rafał Gojodka doczekał się we Frankfurcie pokaznej grupy "fanek" zawsze gotowych wysłuchać jego mini koncertów na pianinie.

Gospodarze zadbałi również o rozrywkę, fundując nam niezapomniany wieczór w Teatrze Kleista na fantastycznie wytańczonym i wyśpiewanym musicalu "Linia Nr 1", pobyt

nad pobliskim, ciekawie zagospodarowanym Jeziorem Heleny, gdzie mogliśmy się nieco ostudzić i zrelaksować po zajęciach oraz jednodniową wycieczkę do Berlina.

Kontakty między młodzieżą polską i niemiecką, początkowo trochę sztywne i nieśmiałe, z czasem ożywiły się. To nic, że niekiedy trzeba się było odwoływać do pomocy rąk. Były więc nocne nawoływania przez okna naszego "Jugengästehausu", który na 5 dni stał się naszym domem, były wspólne spacerki i wspólne zabawy. Okazało się, że tak naprawdę więcej nas łączy niż dzieli. A o to przecież chodziło.

O wzajemne poznanie, o pokonanie uprzedzeń, o wyeliminowanie pewnych stereotypów naszego myślenia o Niemcach i pokazanie się z jak najlepszej strony. Oficjalnie nazwano to "zbliżeniem narodów", ale czy trzeba odwoływać się do tak pompacyjnych słów?

Wróciliśmy pełni wrażeń, z mocnym postanowieniem szlifowania j. niemieckiego i przekonaniem, że kontakty między naszymi trzema szkołami dopiero się zaczęły.

Zegnał nas deszcz, ale przecież "Gdy aniołki podróżują, czasami niebo płacze też łzami radości".

W imieniu uczestników imprezy

Anna Górzna

SPOTKANIE HARCERZY

Jakie korzyści wypływają z nauki języków obcych wiedzą wszyscy. Lecz tylko te osoby, które mają szansę wyjechać za granicę i wypróbować własne siły w praktyce (bez pomocy nauczyciela) doceniają w pełni możliwość porozumienia się w innym języku. Ponieważ te osoby "odczują na własnej skórze" jakie to uczucie gdy nie można porozumieć się z innymi.

Taką właśnie szansę daje stowarzyszenie KONTAKT, które pomaga w nawiązywaniu przyjaźni międzynarodowych i uświadamia nam, młodzieży, że jednak warto uczyć się języków obcych. W dniach od **20-23.05.1993 r.** zorganizowano taką możliwość dla polskich harcerzy, którzy pojechali do Niemiec a dokładniej do miasteczka **Haren (Ems)** w pobliżu granicy holenderskiej. Było to już drugie takie spotkanie, pierwsze miało miejsce w Holandii rok temu.

Wyjechaliśmy grupą 37 osobową.

Od samego początku mieliśmy przygody. Wyjazd był planowany o godz. 0³⁰ w nocy ze środy na czwartek. Niestety, ze względu na to, że jedna z uczestniczek zasnęła, wyjazd został opóźniony. Potem na granicy okazało się, że jedna z naszych koleżanek ma nieważny paszport - była to bardzo napięta chwila, lecz wszystko skończyło się dobrze (dzięki naszym panom). Po drodze utknęliśmy w korku na autostradzie, co też opóźniło nasz przyjazd. W sumie podróż trwała 14 godzin.

Po przyjeździe na miejsce gorąco nas powitano, a następnie wszyscy otrzymaliśmy rowery, na których dojechaliśmy do obozu (zresztą jak się później okazało, rowery te były do naszej dyspozycji aż do wyjazdu). W obozie na miejscu czekały już na nas rozbite namioty, nasze bagaże oraz koleżanki i koledzy z Francji, Niemiec i Holandii. Od tego momentu czas płynął bardzo szybko!

Było naprawdę fajnie! Przyjaciele z Niemiec postarali się o to, by nam się nie nudziło. Musiałabym bardzo długo opisywać, ile rzeczy nas spotkało w ciągu tych paru dni m. in.: byliśmy na basenie ze sztucznymi falami, dokładnie zwiedziliśmy Haren, byliśmy nawet na mszy w kościele. Najciekawiej było jednak w centrum wypoczynkowo-rozrywkowym Ferienzentrum - jest to jakby małe, baśniowe miasteczko dla dzieci i tych, którzy czują się jeszcze dziećmi, gdzie można znaleźć różnego rodzaju rozrywki np. chodzenie na szczudłach, zjeżdżanie na metrowych ślizgawkach,

skakanie na ogromnym balonie, granie w bilard itp.

Wieczorami zaś zasiadaliśmy wszyscy razem jak "jedna wielka rodzina" przy ognisku, gdzie rozmawialiśmy, śpiewaliśmy i żartowaliśmy.

Teraz zostały nam piękne wspomnienia i zdjęcia. W czasie tego krótkiego pobytu narodziły się wielkie przyjaźnie. Nasz wyjazd można podsumować stwierdzeniem: **"WSZYSTKO CO DOBRE KOŃCZY SIĘ SZYBKO"**.

Przy okazji w imieniu całej młodzieży, która była na tym obozie pragnę podziękować na łamach Kuriera Międzyrzeskiego przedstawicielom stowarzyszenia KONTAKT i życzyć dalszych sukcesów we współpracy zagranicznej.

Joanna Łosowska
(uczestniczka obozu)

Wrażenia Agnieszki Zientekiej z pobytu w Haren zamieścimy w jednym z następnych numerów "Kuriera".

NOWY RADNY

30 maja w okręgu wyborczym nr 18, obejmującym swoim zasięgiem sc... twa: św. Wojciech i Kalsko, przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do międzyrzeskiej Rady Miejskiej. Wybory miały na celu uzupełnienie wakatu, który powstał w wyniku rezygnacji z pracy w Radzie Miejskiej dotychczasowego reprezentanta tego obwodu.

Na 583 uprawnionych do głosowania, ważne głosy oddało 109 osób, co stanowi 19,2% wszystkich wyborców. Jak wykazuje praktyka: jest to stosunkowo wysoki współczynnik, jak na tego typu akcję wyborczą. **Nowym radnym został pan Zenon Wojtkowiak**, który uzyskał poparcie 65 wyborców. Prawidłowy sposób przeprowadzenia wyborów potwierdził wojewódzki komisarz wyborczy: pan Krzysztof Cierkoński. Nasza Rada może obradować w pełnym składzie, a najbliższe zmiany personalne w tym organie nastąpią po wyborach do samorządów terytorialnych, planowanych na przyszłoroczny maj.

/ dab /

30 lat Liceum Medycznego Pielęgniarstwa w Międzyrzeczu-Obrzykach

Liceum Medyczne Pielęgniarstwa w Międzyrzeczu - Obrzykach zostało powołane przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Zielonej Górze w czerwcu 1963 roku. Liceum Medyczne powstało na bazie Zasadniczej Szkoły Asystentek Pielęgniarstwa Psychiatrycznego. Pierwszym dyrektorem szkoły został **lek.med. Józef Zientek**. W pierwszym roku szkolnym przyjęto 101 dziewcząt z Międzyrzecza i okolic.

Przez pierwsze 4 lata istnienia naszej szkoły nauka odbywała się w pomieszczeniach starego budynku. Dzięki staraniom ówczesnego dyr. szkoły **dr med. Zdzisława Jarmużka** szkołę poddano generalnemu remontowi i rok szkolny 1967/68 rozpoczęliśmy w pięknej zmodernizowanej szkole. W roku 1968 dyrektorem szkoły zostaje **mgr Zbigniew Rogowski**, który pełnił tę funkcję do 1971 roku. Przez następne 6 miesięcy funkcję dyrektora szkoły pełnił ponownie **dr med. Zdzisław Jarmużek**. Następnie dyrektorem liceum została mianowana **Małgorzata Jasińska**, pełniąc tę funkcję do 1974 roku. Kolejnym dyrektorem szkoły została mianowana **mgr Kazimiera Guzek**.

W ramach reorganizacji placówek oświatowo-wychowawczych w 1978 roku została podjęta decyzja o połączeniu Liceum Medycznego Pielęgniarstwa z Liceum Ogólnokształcącym, tworząc Zespół Szkół im. Heliodora Święcickiego pod **dyr. Józefa Lewickiego**. Obecnie dyrektorem szkoły jest **mgr Bożena Bortnowska**.

W 1987 roku miał miejsce pierwszy zjazd Liceum Medycznego Pielęgniarstwa w Międzyrzeczu-Obrzykach. 11 czerwca 1993 roku odbył się II zjazd Liceum Medycznego w 30-lecie istnienia szkoły.

W tym czasie szkoła wykształciła ponad 750 absolwentów. Na zjazd swojej szkoły przyjechało 100 absolwentek z całej Polski. Część oficjalna zjazdu odbyła się w Zespole Szkół im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu. Było wystąpienie dyrektora szkoły mgr Bożeny Bortnowskiej, wspomnienia dawnych nauczycieli, ale szczególnie mile były wspomnienia absolwentek pierwszych roczników. Następnie uczestniczki zjazdu spotkały się z nauczycielami i wychowawcami. Część towarzyska odbyła się w internacie Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Cóż to był za bal! Zabawa zakończyła się po godz. 4⁰⁰. Wszyscy uczestnicy balu umówili się na kolejne spotkanie za 5 lat.

Absolwent Liceum Medycznego z 1969 roku
Wacław Gall

POROZUMIENIE

Tak się akurat złożyło, że sformułowania użyte w moim artykule "Post skryptum" pokryły się ze sformułowaniami z interpelacji wnoszącej o nawiązanie kontaktów dwustronnych Urzędu z Nadleśnictwem Międzyrzecz. W spotkaniu, które zostało tymi dwiema sprawami wywołane ze strony Nadleśnictwa Międzyrzecz uczestniczył Nadleśniczy inż. Jerzy Pawliszak a ze strony Urzędu inż. Stanisław Ganczarski i autor tegoż artykułu. Rozmowy upływały w rzeczowej atmosferze, tzn. strony przedstawiły swoje racje, które znalazły szereg punktów styczności. Punkty te znalazły swoje pisemne odzwierciedlenie a ja zaś czuję się w obowiązku powiadomić gminną społeczność o tym co uradzono w punktach.

1. Odcinek Obry od miejscowości Św. Wojciech do Zalewu Bledzewskiego wraz z zadrzewieniami wzdłuż będzie traktowany jako miejscowe zasoby przyrody, w związku z czym gospodarka leśna w tym pasie będzie uwzględniała takie potrzeby.
2. Pas zadrzewień i zakrzewień wzdłuż Strugi Jeziornej na odcinkach od Jez. Kęszyckiego od Jez. Kurskiego i od Jez. Chycina do Zalewu Bledzewskiego będzie traktowany jako miejscowe zasoby przyrody ze względu na elementy florystyczno-faunistyczne w związku z czym gospodarka leśna w tym pasie będzie uwzględniała działania ochroniarskie.
3. Wskazano sobie miejsca gniazdowania orla bielika, orla rybołowa, bociana czarnego i żurawi z zaznaczeniem, że gospodarka leśna w tych miejscach będzie uwzględniała zachowanie stref ochronnych i będzie się ograniczać liczbę odwiedzających.
4. Podczas prowadzonych zrębów będą pozostawiane pasy otulinowe zadrzewień i zakrzewień wzdłuż linii brzegowych jezior i zalewów o szerokości dostosowanej do potrzeb rekreacyjnych, związanych z ochroną pejzażu i jako forma zachowania lasu naturalnego.
5. Określony został nowy obszar administracyjny Nadleśnictwa Międzyrzecz, który w związku z utworzeniem Nadleśnictwa Sulęcina uległ zmianie.
6. Nadleśnictwo Międzyrzecz będzie uwzględniało pozostawianie starodrzewi i nasadzeń typu alejowego mając na uwadze przyszłe tworzenie pomników przyrody.
7. Drzewa stare i schorowane, które są i mogą być odziupione będą pozostawiane w charakterze siedlisk dla ptactwa.

stawiane w charakterze siedlisk dla ptactwa.

8. Przedstawiono mechanizm zagrożenia dla jakości wód Jeziora Bobowickiego wodami poużytkowymi ze stawu hodowlanego wydzierżawionego Panu Marcinowowi. Pogląd ten spotkał się ze zrozumieniem.

Dokument kończy sformułowanie, że powyższe punkty mają na celu uwzględnić przyszłe działania między stronami w zakresie ochrony i tworzenia lokalnych zasobów przyrody.

No cóż. Myślę, że krok do przodu. Na ile poważny śledzmy sami. Podpisali się pod tym ludzie a całość nosi elementy prawa lokalnego.

P.S. Wokół cypla nad Jez. Lubikowskim zwanym Górą Czarownic miały miejsce w ubiegłych sezonach dwa poważne osiągnięcia: wykopano wązów w górze długi na 100 i głęboki na

4m oraz zasypano piachem przyległe do jeziora mokradło.

Osiągnięciem tego sezonu jest ok. 300m nowej drogi wzdłuż jeziora wyrabanej w naturalnym lesie o urodzaje jakiej nie znałem. Witaj Europo! Już wiem co za droga wiedzie do ciebie.

Sprostowanie

W artykule pt. "Post skryptum" zamieściłem informacje, które nie mają wg najnowszych ustaleń związku z działalnością Nadleśnictwa Międzyrzecz. Wycięcie lasu wokół Jez. Rańskiego przeprowadziło Nadleśnictwo Trzciel a odsłonę basenów obrzyckich od strony Międzyrzecza zgotował Obrzyczanom administrator majątku Obra. Postaram się ustalić jego personalia.

Jerzy Dąbrowski
Polska Partia Zielonych

KOSZTOWNA MIŁOŚĆ

Wiadomo, że łatwiej kochać młodych, pięknych i bogatych niż starych i biednych, nasze zabytki są przeważnie w złym stanie, w większości wymagają remontu kapitalnego. Oprócz naszej największej atrakcji naszego miasta - zamku i muzeum, są to w większości budynki mieszkalne będące przez lata w administracji PGKiM. Obiekty te pochodzą przeważnie z XIX wieku i mimo, że nie są zaliczane do wysokiej klasy, są charakterystyczne właśnie dla Międzyrzecza i posiadają indywidualne cechy nie spotykane w sąsiednich miastach. Należą do nich charakterystyczne gzymsy, "wole oczka" w dachach. Niestety jest to budownictwo zrealizowane dość tandetnie, w czasie ich budowy popełnione zostały błędy, które przyspieszają niszczenie murów.

Ministerstwo Kultury i Sztuki i podległe mu organa konserwatorskie uznały dyżą ilość obiektów naszej gminy za zabytkowe wymagające bezwzględnej ochrony. Dlatego też Zarząd Gminy poczynił starania mające na celu ich wyremontowanie.

W roku 1992 zostały dokonane następujące remonty obiektów zabytkowych z funduszy samorządowych:

1. Muzeum Regionalne w M-czu - remont bastei - 330 mln. zł.
2. Ratusz Miejski - remont - 300 mln. zł.
3. Budynek zabytkowy w M-czu ul. Waszkiewiczicza 46 odnowienie elewacji zewnętrznej - 184.767 000 zł.
4. Kościół przy szpitalu w Obrzykach - remont witraży - 30 mln. zł.
5. Budynek zabytkowy w M-czu ul. Waszkiewiczicza 20 - odnowienie elewacji zewnętrznej 25.895 000 zł.

6. Budynek zabytkowy w M-czu ul. Świerczewskiego 40 - remont kapitalny budynku - 200 mln. zł. (kontynuacja remontu w 1993 r. - ogólny planowany koszt 1.700.000 zł.

7. Budynek zabytkowy w Obrzykach - Szkoła Podstawowa Nr 4 - prace remontowe wewnętrznie i z zewnątrz budynku 60 mln. zł.

8. Budynek zabytkowy w M-czu - Zespół Szkół im. Helidora Świącickiego - prace remontowe j.w. - 55 mln. zł.

Łącznie na remonty obiektów zabytkowych wydano w roku 1992 kwotę 1.185.662.000 zł. Pomimo wielokrotnych wystąpień Urzędu służby konserwatorskiej nie udzieliły gminie jakiegokolwiek wsparcia finansowego. Jest to kropla w morzu potrzeb. Jednak jestem optymistką i myślę, że także indywidualni właściciele zabytków znajdą w nich piękno, które będą ratować.

Remont obiektu zabytkowego wymaga szczególnej staranności i cierpliwości. Potrzeba więcej czasu niż dla budynków współczesnych, często konieczna jest ekspertyza stanu technicznego i opracowanie specjalistycznej dokumentacji. Warto jednak dbać o to, aby miasto nie straciło swojej tożsamości. Niestety kilka budynków w efekcie nieprawidłowo "konserwowanych" elewacji straciło swoją twarz, ponieważ zbito gzymsy i ornamenty, wyrównano boniowanie. Podczas remontu bezwzględnie należy odtwarzać szczegóły zabytkowych elewacji. Jeżeli zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian w wyglądzie budynku konieczne jest uzgodnienie ich z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i z Urzędem Miasta i Gminy - Wydz. Budownictwa. Uzgodnienia te są bezpłatne. Sposobem traktowania zabytków można mierzyć poziom kultury społeczności miasta. Starajmy się dawać o sobie pozytywne świadectwo.

Kochajmy zabytki bo warto !

W. Murawska

BURMISTRZ

MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ WLKP

na podstawie ustawy z dnia 12.07.1984r. o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U.Nr 17/89) oraz ustawy z dnia 17.05. 1990r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organem gminy a organem administracji rządowej oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U.Nr 34 z dnia 26.05.1991r. poz. 198)

zawiadania

że w dniach 29 czerwca do 2 sierpnia 1993r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu Wlkp w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰ wyłożone będą do publicznego wglądu założenia do projektów planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Międzyrzecz.

Prezentacja projektów odbędzie się w dniu 29 czerwca 1993r. o godz. 16⁰⁰ w sali konferencyjnej Międzyrzeckiego Domu Kultury. Dyskusja publiczna odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1993r. o godz. 10⁰⁰ w MDK.

W okresie wyłożenia zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski do planów wpisując je do specjalnego zeszytu.

Zawiadowcy stacji PKP Międzyrzecz
Panu **Mikołajowi ADAMOWICZOWI**

za udostępnienie lokalu i pomoc w organizowaniu Kolejowej
Przychodni Lekarskiej w nowej siedzibie na Dworcu PKP.

**podziękowania
składają**

Pracownicy Kolejowej Służby Zdrowia

Pani mgr Helenie Mnich
wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
z powodu śmierci Brata
składają koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół im. H. Świąckiego
w Międzyrzeczu.

Z okazji

48
rocznicy ślubu

Państwu

**Pelagii i Franciszkowi
SZUDROM**

Najserdeczniejsze życzenia
składają
córkami z rodzinami



MIĘDZYRZECKA DZIESIĄTKA

13 czerwca w ramach "Dni Międzyrzecza" już po raz drugi z kolei rozegrano bieg przełajowy o długości około 10 km, zwany popularnie "Międzyrzeczką Dziesiątką". Znosi się więc na to, że stanie się ona tradycją i na stałe wpisze się w kalendarz imprez sportowych rozgrywanych na terenie naszego miasta. Bieg rozpoczął się o godz. 18⁰⁰. Całe popołudnie w Międzyrzeczu w tym dniu padał duży deszcz. Na krótko przed startem ustał, jednak cały czas mżyło. Warunki atmosferyczne nie były więc łatwe. Na linię mety pierwszy, z dużą przewagą nad pozostałymi zawodnikami, przybiegł **Wojciech Jaworski z Trzcianki**. Ze zwycięzcą biegu, po jego zakończeniu, zamieniłem kilka słów.

- Jak się Panu biegło w tych trudnych warunkach atmosferycznych i jak ocenia Pan trudność tej trasy w porównaniu z innymi, które Pan już w Polsce przebiegł?

- Trasę przebiegłem faktycznie już bardzo dużo. Ta jest łatwa. Dzisiejsze warunki pogodowe sprawiły, że ostatni odcinek, który był nie po szosie, a po podłożu błotnisto-żuźlowym, był ciężki. Dlatego też zaatakowałem dużo wcześniej, na asfalcie i tam też rozegrał się dzisiejszy bieg. Nie chciałem ryzykować, bo mógłby się przydarzyć przypadkowy upadek. Który zmieniłby kolejność na mecie.

- Jak ocenia Pan organizację dzisiejszej imprezy, również w porównaniu z innymi tego typu zawodami w Polsce?

- Impreza jest bardzo dobrze organizowana. Biegałem też w zeszłym roku w Międzyrzeczu.

- Z jakim efektem?

- W zeszłym roku też wygrałem, choć przybiegłem dwie minuty wolniej. Była to ta sama trasa, ale był duży upał. Dzisiejsza pogoda dla biegaczy jest dużo lepsza, choć dla kibiców może mniej. Organizacja jest bardzo dobra. Jest wysokie jak na dzisiejsze czasy wpisowe, 50.000 zł, czy też 30.000 zł jak ktoś się wcześniej zgłosił, to dla ludzi, którzy muszą jeszcze dojechać, jest dużo. Są to głównie amatorzy, a więc ludzie którzy biegają dla zdrowia i w związku z tym na nagrody niewiele się łapie. Co innego, jak ktoś z tego żyje i jest na tyle dobry, że wie, iż ma nagrodę. Wtedy ten pieniążek nie jest wielki.

- Czy mam w związku z tym rozumieć, że Pan zawodowo uprawia bieganie?

- Tak, bieganie jest moim źródłem dochodu.

- Od jak dawna Pan biega?

- Wyczynowo od 1983 r. w Spójni Gdańsk. Dostyć późno więc zacząłem.

- Ile imprez biegowych Pan w tym roku zaliczył?

- Nie liczyłem, ale około dwudziestu

- Pana największe osiągnięcie sportowe.

- Największym moim osiągnięciem sportowym był złoty medal na Mistrzostwach Polski w 1985 r. na 5.000 m. ex aequo z Bogusławem Sujkiem. W zeszłym roku natomiast udało mi się wygrać we Francji maraton, w

którym bieglem dopiero po raz drugi. Także też był to jakiś tam sukces.

- Czy za rok przyjedzie Pan do Międzyrzecza?

- Chciałbym przyjechać i wygrać trzeci raz z rzędu "Międzyrzeczką Dziesiątkę".

- W takim razie do zobaczenia za rok!

Zainteresowanie i powszechne uznanie wzbudzał najstarszy uczestnik zawodów, mający 71 lat, **Władysław Mazurczyk z Gorzowa**. Na metę przybiegł w doskonałej kondycji fizycznej.

- Przede wszystkim gratuluję sprawności fizycznej. Od jak dawna Pan biega?

- Na większą skalę i że tak powiem bardziej oficjalnie zacząłem biegać od maratonów zapowiadanych i rozpropagowanych przez Tomasza Hopfera w latach siedemdziesiątych. On tę modę na biegani "przywiózł" z zachodu i bardzo się to u nas wówczas rozpowszechniło. Mnie również się to spodobało. Pierwszy raz pobieglem na 8 km w Sulęcinie.

- Pozwól sobie zwrócić uwagę na to, że jak z tego wynika, bardzo późno zaczął Pan biegać. Mniej więcej bowiem w wieku 55 lat.

- Nie. To był tylko mój "renesans biegania". Zacząłem biegać mając 25 lat. Jak założyłem rodzinę to różnie z tym bywało, ale zawsze do biegania wracałem.

- Jaką rolę bieganie odgrywało i odgrywa w Pana życiu?

- To bardzo ciekawe i interesujące pytanie. Na większą skalę zacząłem biegać z powodu mego złego stanu zdrowia. Miałem reumatyczne schorzenia. Do tamtej pory leczyłem je borwiną. Lekarz jednak przestał mi ją zapisywać ze względu na słabe serce. Musiałem poszukać sposobu, aby rozruszać swoje stawy. Ko-

ledzy doradzili mi bieganie i tak to się zaczęło. Początkowo startowałem na krótszych dystansach (8,20 km.), by później biegać maratony i inne dłuższe trasy. Moją największą chwałą jest bieg na 100 km. w Szwajcarii w wieku 67 lat. W swoim przedziale wiekowym na 51 uczestników zająłem 7 miejsce.

- Czy za rok znów Pana będziemy mogli zobaczyć w Międzyrzeczu?

- Na pewno!

Na pewno też za rok odbędzie się trzecia z kolei "Międzyrzeczka Dziesiątką". Druga przeszła już do historii.

Jak już wcześniej zaznaczyłem zwyciężył **Wojciech Jaworski z Trzcianki**. Na drugim miejscu uplasował się **Krzysztof Kochan z Międzyrzecza**, natomiast na trzecim **Andrzej Pochranowicz z Dębna**.

Andrzej Świder



Drugim miejscem i srebrnym medalem poszczycić się może **Sawruk Andrzej - kula** i **Mirek Niewiadomski - 200 m**.

Brąz zdobyli **Daria Helak - 400 m**, **Remigiusz Wróbel - 100 m** i **Sawruk Andrzej - skok w dal**.

Mieliśmy jeszcze jednego złotego medalistę, który ucząc się w Skwierzynie "punktował" dla swojej już bylej szkoły L.O. Był to **Tomasz Kwiatek**. Grupa naszych młodych lekkoatletów startowała na mityngach kwalifikacyjnych do Mistrzostw Polski juniorów w Poznaniu, Pile i Stargardzie Szczecińskim. Osiągnęło wiele wartościowych wyników, z których najlepsze to:
- 2 min 20,98 sek. na 800 m i 4,49,09 na 1500 m **Magda Czyż**
- 45,32 sztafety 4x100 m w składzie **Wróbel, Iwiński, Krzak, Rudnicki**
- 6,10 m skok w dal i 12,60 m trójskok **Łukasza Iwińskiego** oraz 11,55 **Remigiusza Wróbla** w biegu na 100 m.

Wyniki dają prawo myśleć o ewentualnych sukcesach. Trzymajmy za tych młodych sportowców kciuki z ich strony jest zapewnienie, że zrobią wszystko na ile ich stać. Oni są spragnieni sukcesów.

J. Wiśniewski

LEKKA ATLETYKA

Zgodnie z przewidywaniami niewielka grupa naszych lekkoatletów dobrze wystartowała na **Mistrzostwach Okręgu Gorzowskiego, które odbyły się 21.05 w Słubicach**.

W kategorii juniorów mistrzami okręgu zostali **Magda Czyż** na 800 m (bardzo dobre wzorce w osobach rodziców) i **Robert Jastak** w pchnięciu kula.

Srebrne medale wywalczyli **Nowicka Wioletta - kula** i **Jastak Robert - dysk**.

Brąz - **Magda Maciejewska - 100 m**.

W kategorii juniorów młodszych mieliśmy jednego multimedalistę. Był nim **Łukasz Iwiński** zdobywca trzech złotych medali - w skoku w dal, trójskoku oraz sztafecie 4x100m. Współuczestnikami sztafety byli **Bartek Rydnicki, Remigiusz Wróbel i Andrzej Krzak**. Ponadto złoty medal zdobyła **Sylwia Baruch - 400 m**.

TURYSTYCZNY AKCENT "DNI MIĘDZYRZECZA"

III ŚWIĘTOJAŃSKI RAJD NA ORIENTACJĘ

W dniach 19-20 czerwca, w okolicach jeziora Głębokie odbył się III Świętojański Rajd na Orientację, zorganizowany w ramach obchodów "Dni Międzyrzecza" przez Oddział PTTK "Ziemi Międzyrzeckiej" wraz z Międzyskolnym Klubem Turystyki Górskiej: "Łajzy".

Uczestnikami imprezy było 80 turystów, reprezentujących następujące województwa: gorzowskie, szczecińskie, wałbrzyskie, poznańskie oraz kaliskie. Oprócz marszów turystycznych, będących kontynuacją cyklu imprez na orientację - "Cztery Pory Roku" - zorganizowany został pierwszy w naszym kraju triathlon turystyczny: I Międzyrzecki Triathlon na Orientację, na który złożyły się następujące etapy: kajak (TK), rower (TR), a ponadto etap pieszy.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: W kategorii dziecięcej (TD) pierwsze miejsce zajęła drużyna z SKKT "Paździerze" w składzie Magda Szkutniecka oraz Marta Gruda. Na drugim miejscu uplasowały się międzychodzkie "Dreptaki": Karolina Giera i Piotr Królikowski, a trzecie miejsce reprezentacji "Paźdierz" Monika Kurkiewicz oraz Tomasz Bączkowski.

W kategorii młodzieżowej (TJ) pierwsze miejsce zajęli Piotr Biernacki oraz Izabela Wagner ze Szczecina. Drugie miejsce w tej kategorii wiekowej zajęli mieszkańcy Opalenicy: Paweł Kaczmarek i Paweł Opala. Natomiast na pozycji trzeciej uplasowali się mieszkańcy Myśliborza: Marek Sobieraj oraz Mariusz Dolaciński.

Zwycięzcą I Triathlonu na Orientację został Przemysław Nowak z Kalisza, drugie miejsce zajęli: Paweł Kaczmarek oraz Paweł Opala z Opalenicy, a na pozycji trzeciej uplasował się zespół reprezentujący międzyrzeckie "Łajzy" w składzie: Marcin Kozibroda i Michał Woźniak.

W orientacji kajakowej (TK) pierwsze miejsce zajęły wspólnie trzy zespoły: Maciej i Michał Graesnerowie z Poznania, Przemysław Nowak i Stefan Giera z Międzychodu oraz Mariusz Wita z Poznania i Sylwester Konieczny z Dębna Lubuskiego.

W orientacji rowerowej (TR) zwyciężyli Marcin Kozibroda i Michał Woźniak z Międzyrzecza, drugie miejsce zajęli Paweł Kaczmarek i Paweł Opala z Opalenicy, a na miejscu trzecim zaleźli się: Łukasz Giera i Paweł Podgruszewski z Międzychodu.

Organizacja imprezy nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc licznych sponsorów: Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, zakładu fotograficznego "MARCOLOR" Marka Micha, międzyrzeckiego Klubu Garnizonowego, panów Macieja Gałkowskiego i pana Kiszmanowicza, Jednostki Wojskowej 2626 oraz międzyrzeckiego OSiR-u. Organizatorzy składają ponadto podziękowania panu Edwardowi Potyrcha oraz pracownikom restauracji Ośrodka "Głębokie II" za pomoc i życzliwość okazaną uczestnikom imprezy.

Opr. D. Brożek

WYNIKI BIEGÓW DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH

W biegach wzięło udział około 120 dzieci

Rocznik 1985/86 dziewczęta:

- I Marta Mikurzeńska
- II Justyna Rygielska
- III Barbara Wolniewicz

chłopcy:

- I Artur Barczewski
- II Tomasz Orczyk
- III Paweł Czabak

Rocznik 1983/84 dziewczęta:

- I Joanna Markowska
- II Kamila Szawłowska
- III Aneta Sawrytkiewicz

chłopcy:

- I Łukasz Kwiatkowski
- II Błażej Wierzbicki
- III Paweł Machejski

Rocznik 1981/82

dziewczęta:

- I Magdalena Chudzia
- II Katarzyna Farat
- III Justyna Żmijewska

chłopcy:

- I Jacek Jackiewicz
- II Bartek Siekanko
- III Adrian Brodziak

Rocznik 1979/1980 dziewczęta:

- I Anna Kugiejko
- II Agnieszka Świątkiewicz
- III Kinga Dońska

chłopcy:

- I Przemek Schilt
- II Krzysztof Jackiewicz
- III Marcin Łęcki

Rocznik 1987 i młodszy:

- I Marek Hudziak
- II Hania Kraśnicka
- III Pualina Bratowska

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych otrzymali nagrody rzeczowe, natomiast wszyscy pozostali uczestnicy (w sumie około 120 dzieci) obdarowani zostali słodkimi słodyczkami. Na słodkie załapały się również i inne dzieci, kibicujące swoim kolegom.

Smacznego!



SIATKÓWKA

Już dwukrotnie zbierali się działacze i sympatycy II ligowej siatkówki w wykonaniu Orła.

Pierwsze spotkanie nie było budujące. Brak było zainteresowania ze strony rodzimego biznesu. Pozytywnym elementem tego spotkania było utworzenie grupy ludzi, która rozstrzygnęła temat sponsorowania siatkówki i przygotowania drugiego już spotkania. Spotkanie odbyło się 15.06. Na spotkaniu tym obecni byli przedstawiciele wojewódzkiej prasy red. H. Bednarska i red. R. Gorbat. Najważniejsze, że przybyli potencjalni sponsorzy, którzy zadeklarowali chęć pomocy. Jednym z głównych tematów była współpraca między drużyną II ligową a juniorami Piasta. Bardzo dobrze na ten temat mówił prezes klubu Piast - Sewer Wawrzyszko. Stwierdził, że współpraca może

istnieć przy wzajemnym poszanowaniu stron. Jednak nie może na tym ucierpieć młody człowiek - uczeń szkoły średniej. Większość uczestników zabierających głos w dyskusji stwierdziła, że nie będzie drugoligowej drużyny bez młodzieży Piasta i odwrotnie, nie będzie wyników Piasta bez drugoligowego Orła. Przedstawiciele międzyrzeckiego biznesu obecni na spotkaniu i ci, którzy nie mogli przyjąć a wiadomo, że są w jakimś sensie zainteresowani sponsorowaniem siatkówki stwierdzili, że najważniejsza jest konsolidacja na całej linii zwącej się siatkówką.

Niepokojącym zjawiskiem, które dało się zauważyć, był brak przedstawicieli władz miejskich. Czyżby burmistrz i osoby odpowiedzialne za sport międzyrzecki, nie byli zaintereso-

sowani występami siatkarzy (czytaj - reklamą miasta) w Warszawie, Wrocławiu i innych miastach Polski. Na pewno nakłady poniesione na dofinansowanie siatkarzy byłyby niskie w stosunku do ewentualnych efektów reklamy.

Podsumowując całość zebrania stwierdzić można, że możliwości są dość znaczne, tylko trzeba to umiejętnie wykorzystywać. Oczywiście muszą być spełnione warunki - współpraca Orzeł-Piast, szczodrość sponsorów, prawidłowa postawa działaczy, zaangażowanie zawodników i trenera. Co do postawy kibiców to można być spokojnym. Takich kibiców pozazdrościć nam mogą wszystkie drużyny. Nie jest to żaden ukłon w stronę kibiców, takie są prawdy.

A więc życząc kibicom spotkania na meczach siatkówki kończę sportowym pozdrowieniem. Cześć.

J. Wiśniewski

PIŁKA NOŻNA

Nic nie pozostało z szumnych zapowiedzi przed rundą wiosenną dotyczących awansu drużyny Orła i Sparty. Drużyna Orła trwonila dorobek punktowy w zastraszającym tempie. Pozostanie na trzeciej pozycji nie powinno satysfakcjonować nikogo. To co demonstrowali zawodnicy w końcówce sezonu wołało o pomstę do nieba. Najdziwniejsze jest to, że drużyny z końca tabeli potrafiły wygrywać z "międzyrzeckimi orłami" bardzo gładko. Kibice międzyrzecy mają pretensję do zawodników o brak zaangażowania w grze, o ich lekceważenie. Nie mogą więcej zarzutów przytaczać, bo są w chwili obecnej nie do sprawdzenia. Ten problem występuje na wszystkich szczeblach rozgrywek piłkarskich nie pomijając innych państw. Podsumowując sezon można stwierdzić, że drużyna grała słabo i tylko kuracja wstrząsowa może przynieść jakiś pozytywny efekt. Powracając do lekceważenia kibiców to najlepszym tego przykładem niech będzie opisane niżej zdarzenie. W sobotę zawodnicy grają mecz na swoim boisku. Mecz toczy się przy przewadze gości, którzy momentami przesiadują na połowie naszych. W drużynie Orła trudno kogokolwiek wyróżnić. Mecz brzydki kończy się remisem.

W niedzielę drużyna wyjeżdża do Niemiec na turniej, gdzie jeden zawodnik zostaje królem strzelców, a drugi uznany najlepszym zawodnikiem turnieju. Świadomie nie wymieniam nazwisk, bo w opinii większości kibiców pochwalenie ich na łamach prasy lokalnej byłoby niesprawiedliwe.

Druga nasza drużyna Sparta z meczu na mecz traciła punkty i obniżała swoją lokatę. Uważam, że kierownictwo drużyny za łatwo pozwoliło "ostrym" wcześniej odsuniętemu za kartki zawodnikom powrócić do gry. Jak poprzednio pisałem drużyna zasilona młodzieżą grała radosną piłkę i co najważniejsze potrafiła wygrywać. Po powrocie rutyniarzy gra nie była już tak widowiskowa i wyniki też nie najlepsze. W drużynie nastąpiła zmiana na stanowisku trenera. Dotychczasowy szkoleniowiec z powodu choroby musiał wziąć - miejmy nadzieję - czasowy rozbrat z piłką, a jego miejsce zajął były trener Orła Roman Włodarski. Ma to przynieść korzystne efekty obchodzącej w tym roku jubileusz 10-lecia istnienia klubu Sparta. Nadal nie rozwiązana jest sprawa porozumienia między obydwoma klubami. Na wspomnienie przy działaczach i zawodnikach Sparty o takiej możliwości, oni protestują. Obawiają się sytuacji jak w przypadku połączenia Orła i Zdrowia. Dawna drużyna Zdrowia występująca jako Orzeł II pod koniec rozgrywek nie miała zawodników,

oddając punkty walkowerem. Jest to zdaniem trenera Sparty efektem braku porozumienia między szkoleniowcami w drużynach Orła.

Dla dobra międzyrzeckiej piłki powinno to się zmienić. Obie strony to znaczy Orzeł i Sparta powinny jak równy z równym usiąść do rozmów, bo dotychczas tego było brak.

J. Wiśniewski



UWAGA POSIADACZE POJAZDÓW

ANTYKRADZIEŻOWE
ZNAKOWANIE POJAZDÓW

"KARMARK"

Przyjmowanie zleceń tel. 26-34
budnek Ligi Obrony Kraju

PIOTR BRONCZYK
O. Kasztelańskie 16a/6
66-300 MIĘDZYZRZECZ



"PETRUŚ"

OZNAKOWANIE UZNAWANE PRZEZ WSZYSTKIE
FIRMY UBEZPIECZENIOWE

Wyniki turnieju tenisa ziemnego z okazji dni Międzyrzecza

Kat. do 14 lat.

1. Karpiński Marcin
2. Guśniowski Jacek
3. Kozłowski Marcin

Kat. do 35 lat.

1. Pomesny Andrzej

2. Helbik Rafał (kontuzja w finale)
3. Guśniowski Jacek

kat. powyżej 35 lat

1. Szystak Jerzy z Gorzowa
2. Grek Ryszard
3. Kowalski Jan

We wszystkich kategoriach
uczestniczyło 26 zawodników.

DYREKTOR
OSiR
Jan Kowalski



TALARKI Z OGÓRKA

Świeży ogórek, twarożek, szczypiorek, śmietana, rzodkiewka, sól, liście sałaty.

Obrany ogórek pokroić w talarki grubości 1 cm. Do twarożku dodać 2-3 łyżki śmietany, posiekany szczypiorek, drobno pokrojone rzodkiewki. Lekko posolić. Na każdy talarek ogórka nałożyć czubato twarożku i przyozdobić go przyciętą fantazyjnie rzodkiewką. Tak przygotowane talarki ułożyć na liściach sałaty i podawać jako przystawkę.

SALATKA Z BIAŁEJ KAPUSTY

Pół średniej główki kapusty, 2-3 pomidory, 2 jaja na twardo, kopek, majonez, śmietana, sól, cukier.

Kapustę pokroić dość drobno, posolić, pozostawić na 15 min, aby puściła sok. Następnie dodać grubo pokrojone pomidory i jaja. Majonez połączyć ze śmietaną, lekko posłodzić, wymieszać z kapustą i posypać posiekanym koperkiem.

SURÓWKA Z PIECZAREK

30 dkg małych pieczarek, pęczek pietruszki, sok z cytryny, 2 łyżki oleju, sól, pieprz.

Pieczarki umyć, pokroić w plasterki, wrzucić do wody lekko zakwaszonej sokiem z cytryny. Następnie osuszyć na papierowym ręczniku i przełożyć do

salaterki, skrapiając sokiem z cytryny. Wymieszać z drobno posiekaną pietruszką. Przygotować sos z oleju i soku z cytryny, wymieszać widelcem, dodając sól i pieprz. Pieczarki zalać sosem i wstawić do lodówki na chwilę przed podaniem.

RÓŻOWE CIASTO

6 jaj, szklanka cukru, szklanka oleju (można zastąpić kostką margaryny), 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, szklanka mąki, szklanka kisielu wiśniowego w proszku, owoce sezonowe.

Utrzeć jaja z cukrem, dodać mąkę, kisiel, proszek do pieczenia, wlać olej i zmiksować. Upiec w prochu wysmarowanym tłuszczem i wysypanym bułką tartą. Gotowy placek przybrać owocami.

SMACZNEGO!